Dziś: Po zawieszeniu Stronnictwa Narodowego na Śląsku

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 7 Ł. Rok 66 Piątek, dnia 10 stycznia 1936

Imponująca uroczystość narodowa w Rzgowie pod Łodzią



Ostatnio odbyła się w Rzgowie pod Łodzią imponująca uroczystość poświęcenia proporca Str. Nar., przy niezwykle licznym udziale członków S. N. Z ramienia zarządu okręgowego w Łodzi, w uroczystości udział wziął kpt. Grzegorzak. Na zdjęciu z lewej: fragment defilady. Idzie koło S. N. Łódź—Ruda. W środku: część uczestników uroczystości, z prawej fragment defilady.

Przed straceniem mordercy syna Lindbergha

Świat zbrodni upomniał się o Hauptmanna

Dyrektorowi więzienia, gdzie przebywa Hauptmann, grożą piekielne maszyny — Reakcja studentów amerykańskich — Nawrócenie sekretarza Al Capone

Warszawa. (Tel. wł.) Doniesienia, napływające z Ameryki twierdzą, że egzekucja Hauptmanna odbędzie się 17 stycznia.

Atmosfera w mieście jest niezwykle podniesiona. Dyrektor więzienia w Trenton, Kinderling, otrzymał szereg listów z pogróżkami oraz maszynę piekielną. Ponieważ przesyłki przychodzące do Kinderlinga są kontrolowane przez policję, nie doszło dotąd do katastrofy.

U obrońcy Hauptmanna, adw. Fischera, była delegacja studentów, która mu oświadczyła, że jest on odpowiedzialny wobec studentów za wszystkie następstwa, jakie wynikną na tle stracenia Hauptmanna. Dalej oświadczono adwokatowi, by skomunikował się ze swymi mocodawcami ze świata przestępczego, że studenci nie będą się bawili z bandytami w półśrodki policyjne, ale zastosują wobec nich środki najbezwzględniejsze.

Dużą sensację wywołało nawrócenie b. sekretarza bandyty Al Capone, Rio Tiniego, który otworzył w Chicago biuro detektywów i ofiaruje swoją służbę w walce z przestępstwami, a przedewszystkiem nadzór nad dziećmi. (w)

Śmiały napad bandytów na kolekturę loterji w Warszawie

Bandyci obezwładnili kasjerkę kolektury, skradli 2 000 zł i zbiegli — Pościg policji za bandytami — Dotąd aresztowano 57 osób

Warszawa. (Tel. wł.) Stolica żyje pod wrażeniem śmiałego napadu, dokonanego ostatnio na kantor loterji Langnera przy ul. Targowej na Pradze, na jednej z pryncypalnych ulic tego przedmieścia.

W jasny dzień weszło do kantoru loterji trzech osobników pod pozorem kupienia losu. Musieli oni wiedzieć o istnieniu dzwonka alarmowego, założonego po napadzie rabunkowym na tę właśnie kolekturę przed dwoma laty, a połączonego bezpośrednio z mieszkaniem dozorcy domu. Dlatego osobnicy czekali do chwili, aż kasjerka odeszła od biurka. Wtedy przeskoczyli ladę sklepową, zakneblowali jej jakąś szmatą usta, związali łańcuszkami ręce i nogi, a następnie rozbili kasę. Po zabraniu znajdującego się w niej worka z pieniędzmi, bandyci spokojnie wyszli. Jeden z nich wsiadł do taksówki i natychmiast odjechał, a dwaj pozostali zbiegli ulicą. Łupem bandytów padło tylko 2 tysiące złotych, albowiem tego samego rana zabranych zostało 20 tysięcy złotych do centrali na wypłaty.

Na terenie Warszawy, a szczególnie na terenie całej Pragi zarządzono obławę, aresztując szereg podejrzanych osób. Również w domu noclegowym, tak zwanym cyrku przy ul. Dzikiej przytrzymano podejrzanych 57 osobników.

Zajścia w Żninie

W ubiegły piątek i w niedzielę doszło w Żninie do zajść pomiędzy bezrobotnymi a policją. Od przygodnego korespondenta otrzymaliśmy w tej sprawie dłuższą korespondencję, której jednak ogłosić nie możemy.

Według doniesień prasy „sanacyjnej" tłum miał tam rzekomo wtargnąć do gmachu starostwa, zamierzając zdemolować urządzenie. Policja opanowała sytuację dopiero po przybyciu oddziału pomocniczego. Aresztowanych w piątek tłum — według tychże samych pism — usiłował w niedzielę odbić, przyczem doszło do nowych awantur. Kilkunastu sprawców odstawiono do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

Naród polski znajdzie własną drogę!

Życie powinno być unormowane przez prawdziwe ustawy a nie przez pełnomocnictwa

Napisał Roman Rybarski

Idea „silnego rządu" oznacza u nas w oczach „sanatorów" mniejwięcej to samo, co w innych krajach idea państwa całkowitego (totalnego). „Sanatorzy" chcą stworzyć państwo, w którem jest jeden ośrodek władzy, tkwiący w grupie rządzącej — państwo, nie uznające w rzeczywistości żadnych instytucyj, sprawujących nad władzą wykonawczą niezależną kontrolę — państwo, w którem rząd sam się odnawia i uzupełnia w granicach grupy rządzącej.

Państwo całkowite nie uznaje zasady równowagi władz naczelnych. Całą władzę w państwie koncentruje w jednym punkcie; czy to będzie osoba „wodza", czy też najwyższa organizacja elity, w jednym i drugim przypadku tej osobie czy grupie rządzącej podporządkowane jest wszystko w państwie. Z tego wynikają bardzo ważne konsekwencje.

W państwie całkowitem nie może być niezależnego sądownictwa. Sądownictwo jest organem władzy naczelnej, od niej zależnym; sądownictwo staje się podobnem do administracji, ma służyć jej bezpośrednim celom. W takiem państwie nie może być również prawdziwego samorządu. Choćby dlatego, że w tym samorządzie mogłyby się skupiać niezależne siły społeczne, że ten samorząd mógłby stawać okoniem przeciw zarządzeniom władzy naczelnej. Kontrola w państwie całkowitem, to tylko kontrola wewnętrzna, a nigdy niezależna kontrola; będzie to przeważnie kontrola tajna, gdyż jawna mogłaby podkopywać autorytet władzy.

Rząd takiego państwa będzie istotnie bardzo silny. Może robić, co zechce; zmieniać dowolnie istniejące ustawy, sam sobie uchwalać budżet, przeobrażać ustrój społeczny i gospodarczy różnemi dekretami, wydawanemi z piorunującą szybkością. Nie zna żadnych hamulców swojej działalności, żadnych punktów oporu, któreby zwalniały bieg maszyny państwowej. Jeżeli tego zechce, odwoła się do zorganizowanej przez siebie opinji narodu; nie ma to większego znaczenia, gdyż państwo całkowite nie dopuszcza do organizowania się przeciwnych mu opinji.

Istotnie, rząd takiego państwa jest bardzo silny. Może to imponować niektórym ludziom; czyż nie warto stwo-

rzyć takiego aparatu dla dobrych i wielkich celów? Ale tę siłę rządu, tę sprawność i szybkość działania, trzeba okupić bardzo wysoką ceną: słabością prawa.

W państwie całkowitem nie może być silnego, trwałego prawa. Silne prawo wyraża się w instytucjach prawnych, które żyją i działają swojem własnem życiem, niezależnie od zmienności i kaprysów jednostki czy grupy rządzącej. Prawo zabezpiecza stałość stosunków społecznych. Ludzie się zmieniają, przychodzą coraz to nowi, a instytucja trwa i jest tą samą instytucją, podobnie, jak rzeka jest wciąż tą samą rzeką, chociaż dzisiaj inna w niej płynie woda, niż płynęła wczoraj.

W państwie całkowitem był jednostek, związków społecznych, stowarzyszeń, gospodarstw nie opiera się na prawie, którego można dochodzić, lecz na woli grupy rządzącej. Opiera się na woli żywych ludzi, którzy dziś myślą tak, a jutro mogą myśleć inaczej. Nikt nie ma zastrzeżonej sobie przez prawo sfery działania, w granicach której może swobodnie urządzać swoje życie. Państwo nie uznaje zasady, że prawo wstecz nie działa; gdy zajdzie potrzeba, wydaje się zarządzenia, które przewracają z gruntu istniejący porządek prawny.

Który system jest lepszy: czy silny rząd, czy silne prawo? Który lepiej prowadzi do potęgi narodu i państwa?

Przedewszystkiem nie zbuduje się mocnego państwa, jeśli się dojdzie do jego identyfikacji z każdorazowym rządem. Podstawowe instytucje państwowe powinny wznosić się wysoko ponad działania aktualnego rządu; powinny zabezpieczać trwałość ustroju niezależnie od zmian rządów, ich błędów i niedomagań. Źle jest, gdy masy narodu nie odróżniają rządu od państwa; słabnie wtedy wśród nich jego autorytet.

A następnie w dzisiejszych warunkach cywilizacyjnych i gospodarczych najważniejszą podstawą rozwoju jest trwałość instytucyj prawnych, w których zamyka się życie narodu. Nie może nad niem wisieć, jak miecz Damoklesa, groźba ciągłych zmian, dokonywanych przez organy, wolne od kontroli. Życie to wymaga unormowania przez prawdziwe ustawy, a nie przez pełnomocnictwa; wymaga spokoju prawnego.

Naród polski, jeżeli chce mieć spokój prawny, nie może swojego ustroju oprzeć na naśladownictwie państw całkowitych. Musi znaleźć własną drogę, na której zjednoczy się silna władza wykonawcza z trwałem, silnem prawem.

ROMAN RYBARSKI

Aresztowanie

Sosnowiec, 8. 1. W związku z rozplakatowaniem ulotek władze śledcze aresztowały kierownika Koła Str. Nar. Sosnowiec — Środula p. Hincyglera, oraz pp. Piszczka i Grudniewicza.

Kajakiem do Australji

Londyn. (PAT.) Angielski sportowiec Colin Sullivan wybiera się w najbliższym czasie kajakiem z Anglji do Australji. W związku z tem Anglik poszukuje towarzysza podróży, który oczywiście musi pokryć część kosztów wyprawy. Polscy kajakowcy, reflektujący na ten udział w tak ciekawej wyprawie, mogą skierować zgłoszenia pod adresem: Dr. Stefan Litauer w Londynie 68, Curzon Street, London w 1.

Jeszcze pół roku...

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach samorządowych mówią, jakoby postanowiono już przedłużenie stanu prowizorycznego w samorządzie stolicy na dalszy okres pół roku. Dnia 1 marca b. r. bowiem upływa termin prowizorjum. Miałby on zostać przedłużony do 1 października. Półroczny okres zostałby wyzyskany na opracowanie statutu miasta Warszawy. (w)

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W trzecim dniu ciągnienia loterji państwowej, większe wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

Po 10 tys. zł na n-ry: 76712, 129017, 157644, 160264.

Po 5 tys. zł na n-ry: 45052, 16826, 28473, 37172, 50897, 58640, 60348, 103366, 116851, 174118, 193631.

Po 2 tys. zł na n-ry: 19187, 22348, 23234, 26982, 29045, 35738, 42431, 51341, 56116, 56321, 59879, 68136, 87492, 91473, 94092, 103250, 104065, 104951, 109918, 132207, 160974, 172619, 186572, 188255, 190927.

Rewelacyjne echa kradzieży w poselstwie sowieckiem

Kozimow stał na usługach „Gestapo"

Dzięki informacjom Kozimowa dokonano sensacyjnych aresztowań komunistycznych w Europie środkowej i na Bałkanach — W samym Białogrodzie aresztowano 500 komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) Przed półtora miesiącem dokonał w Pradze pracownik poselstwa sowieck. Kozimow kradzieży dokumentów. Mówiono, że skradł miljon koron czeskich i został schwytany. Obecnie okazuje się, że Kozimow współpracował z niemiecką tajną policją „Gestapo" i skradł tajny szyfr Kominternu, który doręczył w miejscowości Dok agentce niemieckiej policji, Frauermin.

Wskutek otrzymania tego szyfru władze niemieckie odszyfrowały szereg rozmaitych szyfrowanych dokumentów, dotyczących propagandy komunistycznej w Europie środkowej i na Bałkanach, a więc także w Niemczech. Dzięki uzyskanym informacjom dokonano m. in. w Białogrodzie aresztowań 50 wybitnych działaczy komunistycznych, a w Niemczech do końca starego roku aresztowano około 500 komunistów, między nimi osoby, co do których nie podejrzewał, że stoją na usługach Kominternu.

Sam Kozimow został faktycznie schwytany i odstawiony przez Rumunję do Rosji Sowieckiej. (w)

Aresztowania w Czechosłowacji

Ujęto trzech Niemców za prowokacyjne śpiewy — Aresztowania wśród ludności węgierskiej

Mor. Ostrawa. (PAT) Żandarmerja czeska w Buslowicach na Śląsku Hulczyńskim aresztowała trzech Niemców za śpiewanie pieśni „Horst Wessel" i wrogie republice okrzyki podczas zabawy sylwestrowej. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Opawie.

Mor. Ostrawa. (PAT.) „Duch Czasu" donosi z Koszyc o licznych aresztowaniach wśród ludności węgierskiej pod zarzutem szerzenia haseł niepodległościowych na ziemiach węgierskich pod władzą czeską. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Koszycach.

Mor. Ostrawa. (PAT.) „Neues Tagblatt" zwraca uwagę na rosnącą nagonkę na Niemców w Czechosłowacji. Podkreśla wywody organu czeskiej socjalnej demokracji „Novej Doby", która domaga się natychmiastowej interwencji rządowej dla ochrony Czechów w pasie pogranicznym. Egzystencja tych Czechów staje się niemożliwą skutkiem bojkotu ze strony niemieckiej. Komisarz policji w mieście pogranicznem według „Novej Doby" miał oświadczyć, że „gdyby miał postąpić ściśle według litery prawa (ustawa o ochronie republiki), to trzebaby połowę ludności niemieckiej wsadzić do więzienia".

Komunistyczne macki w Argentynie

Kilka osób poległo w czasie zajść — Strajk robotników budowlanych

Montevideo. (Tel. wł.) W Buenos Aires doszło do starcia między murarzami a policją. Pięciu policjantów jest zabitych, a z pośród demonstrujących jeden. Robotnicy przystąpili do strajku, pomimo, że generalna konfederacja pracy temu sprzeciwiała się. Ruch w mieście jest przerwany. Policja strzeże zakładów fabrycznych. Demonstranci w pobliżu miejscowości Villa de Voto opanowali pociąg i rozkręcili szyny.

Buenos Aires. (Tel. wł.) Wczoraj w mieście zapanował spokój. Prezydent republiki, który znajdował się w Kordobie, na wiadomość o rozruchach powrócił do stolicy.

W związku ze strajkiem robotników budowlanych doszło do poważnych rozruchów w Villa Uquiza, w czasie których został zabity 1 policjant i przywódca demonstrantów. Szczególnie agresywną postawę zajęły kobiety, które obrzucały tramwaje kamieniami. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 117 aresztowań. Spalono 30 autobusów, tramwajów i wagonów. Policji udało się w godzinach popołudniowych opanować położenie.

Buenos Aires. (Tel. wł.) Komitet strajkowy zdecydował przedłużyć strajk na dalsze 24 godzin. W związku z tem wydano szereg zarządzeń, zmierzających do ochrony szpitali, dostaw żywności i urządzeń użyteczności publicznych.

Protest młodzieży

Przeciw wystąpieniu prof. Kotarbińskiego

Rektor Pieńkowski zapewnił młodzież, że prof. Kotarbiński nawołując do wprowadzenia na wyższe uczelnie policji, wystąpował wyłącznie w swojem imieniu

Warszawa. (Tel. wł.) W połowie grudnia prof. Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusz Kotarbiński, wybitny wolnomyśliciel, ogłosił na łamach „Kurjera Porannego" artykuł p. t. „Wyraźny obowiązek", w którym twierdził, „potrzebna jest policja, i że wykłady po ferjach noworocznych nie powinny się rozpocząć bez ochrony policyjnej. Ekscesom może zapobiec tylko silny, groźny oddział policji, któryby stale przebywał w murach uniwersyteckich i natychmiast zapobiegał wypadkom".

Przeciwko temu stanowisku zaprotestowała młodzież, a prezes Bratniej Pomocy, Baczyński, złożył na ręce rektora Pieńkowskiego protest.

Rektor przyjął protest i zapewnił przedstawicieli młodzieży, że artykuł ten ogłoszony został we własnem imieniu prof. Kotarbińskiego. (w)

Na froncie walk w Abisynji

Krwawa potyczka pod Areri

Rzym. (Tel. wł.) Z frontu południowego donoszą o marszu zbrojnych oddziałów rasa Desty, który posunął się do Areri, miejscowości położonej na prawym brzegu rzeki Canale Dorin. W dniu 1 stycznia dowództwo włoskie polecło dokonanie wywiadu drobnemu oddziałowi Dubatów. Oddział posunął się do miejscowości Areri i napadł pozycje abisyńskie. Po zaciekłej walce Dubaci wskutek przewagi zajęli przez pewien czas przednie stanowisko, wykonując zlecone im zadania. Również w dniu 2 stycznia większy oddział wywiadowczy doszedł do Areri i wspomagany z flanki przez czołgi włoskie uderzył na linję okopów abisyńskich.

Wojska włoskie zajęły drugą linję okopów. Abisyńczycy w liczbie około 500 mimo oporu wycofali się ze swoich pozycji. Abisyńczycy stracili ponad 150 zabitych i rannych. Ze strony włoskiej zostało na placu boju 5 zabitych, a 15 odniosło rany.

Adis - Abeba. (Tel. wł.) Trwające już od 7 dni ulewne deszcze w znacznym stopniu utrudniają operacje na froncie północnym. Do Adis - Abeby przybył z Dżibuti nowy doradca rządu abisyńskiego Amerykanin John Spencer. Nowy doradca, doktór praw, jest wybitnym znawcą prawa międzynarodowego.

Rzym. (Tel. wł.) Do Afryki Wschodniej na pokładzie statku „Conte Grande" odpłynęły pierwsze transporty dywizji zwanej „Val Pusteria". Również odpływają tym statkiem dalsze oddziały, należące do I i VII pułku alpejskiego. Odpływających żołnierzy żegnał wiceminister wojny gen. Baistrocchi.

Adis Abeba. (PAT.) Nad stolicą Abisynji oraz wszystkiemi jej okolicami szalała dziś gwałtowna burza, połączona z ulewami. Droga do Dessje jest uszkodzona w kilku miejscach całkowicie. Wezbrane rzeki są nadzwyczaj trudne do przebycia i przeprawa będzie wkrótce niemożliwa. Karawany robią przeciętnie po 3 mile w ciągu 24 godzin.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Dessje, że na froncie północnym samoloty włoskie zrzucały odezwy w języku amharskim, nawołujące Abisyńczyków do buntu przeciw nadmiernym podatkom, nakładanym przez rząd centralny.

Wczoraj z okazji Bożego Narodzenia syn cesarza Haile Selassie, książę Harraru, odwiedził jeńców włoskich, sprowadzonych do Dessje w ubiegły poniedziałek i rozdawał im żywność i ubranie.

Prace nad budżetem

Warszawa. (PAT) W dniu 10 b. m. rozpoczyna prace nad budżetem komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki. Dnia 10 bm. rozpatrywany będzie przed południem budżet Prezydenta R. P., który referować będzie poseł Wojciechowski, oraz budżet Sejmu i Senatu — referent poseł Jedynak. Na posiedzeniu popołudniowem komisji toczyć się będą obrady nad preliminarzem budżetowym w prezydjum rady ministrów, który referować będzie poseł Wojciechowski.

Przyjęte projekty ustaw

Warszawa. PAT) (Wczoraj) przed południem odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: konwencji handlowej między Polską a Kanadą, konwencji o ujednostajnieniu niektórych zasad, odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich, konwencji międzynarodowej, dotyczącej konosementów, oraz dotyczącej ograniczeń odpowiedzialności właścicieli statków morskich.

Przyjęto wreszcie projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia przez rząd polski przystąpienia Polski do konwencji w sprawie okrętów szpitalnych. Na zakończenie posiedzenia wicemarszałek Schaetzel zawiadomił komisję, że następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 12. Na posiedzeniu tem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosi exposé o polityce zagranicznej. Następnego dnia odbędzie się dyskusja nad exposé p. ministra.

Sterylizacja?

Warszawa. (Tel. wł.) Wkrótce mają być podjęte prace w sprawie zmniejszenia ciężarów opieki społecznej. Chodzi tu o sterylizację nieuleczalnie chorych, którą przeprowadzałyby specjalne zakłady lecznicze, jednakowoż dopiero po otrzymaniu zgody odnośnego sądu okręgowego. Przeprowadzanie sterylizacji bez lekarza podlegać będzie jednak karze do lat 5.

Nowa gwiazda bokserska

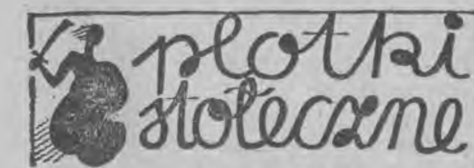
Nowy Jork. (PAT.) Wśród polskich bokserów zawodowych w Ameryce wybija się ostatnio coraz bardziej Adolf Wiater. W ciągu swej krótkiej karjery rozegrał on 23 spotkania, odnosząc aż 20 zwycięstw.

Sensacją jest niewątpliwie, że Wiater walczył m. in. w końcu 1934 roku ze słynnym obecnie murzynem Louisem, „przegrywając" z nim jedynie na punkty i to po 10-cio rundowej walce.

NA STRAŻY



W. Brytanja wzmocniła w związku z wojną w Abisynji na pograniczu egipsko-libijskiem straż graniczną. Na zdjęciu egipski patrol graniczny na pustyni.



7 stycznia.

Akademja Literatury odbyła posiedzenie, ale nie uzupełniła swego składu i nie powołała 15-go nieśmiertelnego. Statut Akademji wymaga, żeby w razie jakichkolwiek uzupełnień przyszły nowoobrany akademik otrzymał trzy czwarte głosujących. Wczoraj odbyło dwa głosowania, które nie dały żadnego wyniku, wskutek czego odroczono wybór do następnego posiedzenia za miesiąc.

Ponieważ posiedzenia Akademji są tajne, przeto komunikat Akademji nie podaje żadnych szczegółów, jakie kandydatury były rozpatrywane.

Trzeba ten szczegół poufny uzupełnić. Otóż najwięcej głosów w obu głosowaniach otrzymał Ferdynand Goetel, w obu jednak brakło mu trzech głosów do kwalifikowanej większości.

Obok niego były wysuwane nazwiska: Juljana Tuwima, Jana Parandowskiego, Marji Dąbrowskiej oraz Kazimierza Wierzyńskiego.

*

Od dłuższego czasu kursują na temat Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej rozmaite wersje. P. Szyfman urządził konferencję prasową, żeby wyjaśnić politykę teatralną tej instytucji, a w gruncie rzeczy, żeby uśpić czujność opinji, śledzącej działalność tej instytucji, opartej o pp. J. Jędrzejewicza i J. Kadena-Bandrowskiego.

Tymczasem dzisiaj zrana w piśmie, w którem działem literackim kieruje J. Kaden - Bandrowski, pojawia się notatka, że od nowego sezonu teatralnego kierownictwo generalne teatrów T. K. K. T. przejdzie w ręce Juljusza Osterwy, a p. Szyfman już teraz zabiega u „Filharmonji“, aby mógł uzyskać dzierżawę lokalu, w którym się mieści Teatr Mały.

Wieczorem znów półurzędowa, inspirowana „Iskra“ ogłasza wyjaśnienie, iż wszelkie notatki na temat zmian lub zapowiedzi organizacyjnych T. K. K. T. są zwyczajnym wymysłem.

Wszystko to się dzieje w rodzinie. Ale z obu tych pociągnięć widać, że właśnie w rodzinie T. K. K. T., z którą zresztą Osterwa nic nie ma wspólnego, muszą być niemałe intrygi osobiste i podkopy wzajemne, skoro w własnem gronie tego samego dnia zjawiają się dwa sprzeczne z sobą doniesienia.

*

To tylko dowodzi, że w państwie Jędrzejewiczów dokonywuja się jakieś przesunięcia, niekorzystne dla tej rodziny. Gwiazda rodziny blednie. To też interesowano się w kołach rodzinki „sanacyjnej“ polowaniem, które były premjer zorganizował w tych dniach świątecznych na Wołyniu. P. J. Jędrzejewicz wogóle przerodził się w Nemroda Poluje. Jest świetnym strzelcem. Opowiada, że jego dotychczasowe trofea to drobiazgi, że ostatnio położył jelenia strzałem między oczy.

W polowaniu wołyńskiem miało brać udział około 20 osób. Tak się dziwnie złożyło, że większość strzelców to byli politycy z grupy t. zw. pułkownikowskiej. Takie sobie polityczne polowańko.

*

Niedawno na tem miejscu wspominaliśmy o audjencji przedstawicieli klasowych związków zawodowych u ministra opieki społecznej w sprawie repartycji na cele oświatowe funduszu kar za uchybianie przepisom o ubezpieczeniach społecznych. Fundusz ten był zwalczany przez P. P. S., a teraz przedstawiciele klasowych związków zawodowych bardzo zabiegali o to, żeby i ich związkom przypadła część z tego funduszu. Ostatecznie swego dopięli.

Za miesiąc miniony Związek Pracowników Rolnych otrzymał na cele oświatowe z tego właśnie źródła 200 zł na bibljoteki przy tym związku. Jest to drobna suma i najmniejsza z subwencyj, jakie są rozdzielane innym związkom zawodowym.

Bo subwencje takie otrzymują wszystkie związki, pozostające pod wpływami innych organizacyj politycznych, jak Związku Związków Zawodowych (grupy Jaworowskiego), instytutu im. Żeromskiego, Chrześcijańskiej Demokracji i t. d. Tamte jednak związki otrzymuja subwencje w wysokości od 400 do 800 zł, związkom zaś, którym patronuje b. pos. Żuławski, przyznano tylko 200 zł. które z podziękowaniem otrzymano i pokwitowano.

WARSZAWIANIN.

Sensacyjne procesy wileńskie

„Każda władza może mieć swój sąd poza prawem“

Nie obeszło się i bez „kiełbasy wyborczej“ — Z jednej strony udział wyborców był „imponujący“, a z drugiej słaby — Kartka wójta do sołtysa zrobiła swoje

Od własnego korespondenta „Orędownika“

Wilno, 6 stycznia

W tych dniach wileński sąd okręgowy rozpoznał dwa procesy z prywatnego oskarżenia. Najpierw na ławie oskarżonych zasiadł redaktor „Słowa“, b. poseł BB., p. Stanisław Mackiewicz, oskarżony przez posła Władysława Kamińskiego o zniesławienie w druku, a następnie role się zmieniły i oskarżał p. Mackiewicz, zaś ławę oskarżonych zajął p. Kamiński, który zniesławił p. Mackiewicza przez zamieszczenie w „Kurjerze Wileńskim“ wzmianki, zawierającej m. in. taki oto ustęp:

„W społeczeństwie ludzi kulturalnych oddawna ustalił się zwyczaj, że w sprawach, oddanych do sądu, należy zachować spokój i milczenie, a w sprawach honorowych postępujący inaczej jest uznawany nawet za prowokatora, niezdolnego do dawania satysfakcji honorowej.

„Będę cierpliwie czekał sądu, na żadne napaści już więcej nie odpowiem. Dziwi mnie tylko, jak wydawcy „Słowa“ mogą pozwalać i brać odpowiedzialność za te wszystkie niesprowokowane napaści na bezbronnych ludzi wtedy, kiedy sprawa jest w sądzie. Czyżby „Słowo“ stało się zwykłym prowincjonalnym brukowcem, a przestało być pismem zrównoważonych konserwatystów?“

Obie rozprawy zakończyły się dla redaktora „Słowa“ fatalnie, gdyż w pierwszej został on skazany na 4 miesiące aresztu oraz 1000 zł grzywny, zaś w drugiej sąd uniewinnił posła Kamińskiego, chociaż przed rozprawą p. Mackiewicz wyraził chęć pogodzenia się i wycofania pod pewnemi warunkami oskarżenia. P. Kamiński jednakże na propozycję tę nie zgodził się i postępowanie sądowe zostało przeprowadzone.

Nie będziemy podawali szczegółowego sprawozdania z przebiegu procesów, bo zajęłoby to zbyt wiele miejsca, a ponadto kłótnie rodzinne byłych i aktualnych posłów B. B. W. R., obchodzą nas o tyle tylko, o ile odsłaniają one pewne zjawiska o znaczeniu ogólnem. Takie cechy posiadał właśnie przebieg pierwszego z tych dwóch procesów, gdyż powstał on na tle uczynionego p. Kamińskiemu zarzutu korzystania przy wyborach do Sejmu z poparcia władz administracyjnych i samorządowych.

Sąd skazując red Mackiewicza, stanął widocznie na stanowisku, iż zarzut ten nie został udowodniony, ale nie wiemy jeszcze (bo brak motywów wyroku), czy chodziło w danym wypadku o świadome, czy nieświadome wyzyskiwanie tego poparcia, gdyż o ingerencji czynników administracyjnych do akcji wyborczej mówili zgodnie wszyscy świadkowie, tylko jedni utrzymywali, że popierano p. Kamińskiego, a zwalczano p. Leśniewskiego, czy p. Łokuciewskiego, a drudzy wręcz odwrotnie, że zwalczano p. Kamińskiego, a popierano tych innych. Kto miał rację, jest rzeczą obojętną, bo jak nic nie straciła Polska na tem, że nie wybrano do Sejmu p. Mackiewicza, tak nie zyskała na wyborze p. Kamińskiego. Obaj są godnymi reprezentantami obozu pomajowego i jego „ideologji“.

A teraz przyjrzyjmy się temu, co mówiono na przewodzie sądowym.

Ustalono wprawdzie, że p. Kamiński jeździł nie urzędowym samochodem, lecz żydowską taksówką i nie w towarzystwie zastępcy starosty oszmiańskiego Sylwestrowicza, gdyż ten ostatni jeździł za p. Kamińskim i chociaż nie uczestniczył w jego zebraniach przedwyborczych, to jednak asystował przy nich, pozostając w sąsiednich pokojach. (Świadkowie: Czapski, Lewner, Łokuciewski).

Świadek Czapski opowiadał jednak, że wicestarosta Sylwestrowicz groził wójtowi gmin Kucewicze dyscyplinarką za niezwołanie zebrania przedwyborczego dla p. Kamińskiego. Jak tam było naprawdę, rzecz jasna, nie wiemy.

Ciż sami świadkowie stwierdzili, że zebrania przedwyborczę odbywały się w lokalach „Strzelca“, szkół powszechnych, no i urzędów gminnych.

Wspomniano też o dosypywaniu kartek wyborczych. Mówili o tem świadkowie Butarewicz i Jagodziński. Ten ostatni złapał za rękę przewodniczącego komisji wyborczej w Kijowcu, Borysa Jeśkowa, gdy dosypywał kartki, wypełnione na korzyść p. Kamińskiego, a ponadto znaleziono jeszcze 87 takich przyszykowanych kartek wyborczych. Czy tego prezesa komisji oddano pod sąd za fałszowanie wyborów, o tem świadkowie nie wspominali.

Świadek oskarżenia, nauczyciel Saski, też mówił o fałszowaniu wyborów, ale właśnie na niekorzyść p. Kamińskiego. Mianowicie, urzędnicy magistratu w Smorgoniach utworzyli milicję porządkową, która odbierała wyborcom kartki i wsuwała im inne, z kandydaturą burmistrza Leśniewskiego.

Podczas zeznania tego świadka pomiędzy nim, a p. Mackiewiczem wywiązał się ciekawy djalog, który pozwolimy sobie zacytować dosłownie:

Św. Saski: — Pytałem się starosty, czy Leśniewski prosił o pozwolenie kandydowania.

Oskarż. Mackiewicz: — Z jakiej racji miał Leśniewski prosić o zezwolenie?

Św. S. — Na podstawie zwykłego podporządkowania.

Osk. M. — Ależ konstytucja i ustawy tego nie wymagają!

Św. S. — Tak, ale każda władza może mieć swój sąd prawem.

Komentarzy do tego zeznania dodawać nie potrzebujemy. Jest ono tak wymownem, że nawet otrzaskany z „sanacyjnym“ sposobem rozumowania p. Mackiewicz zrezygnował z dalszej dyskusji z oszmiańskim pedagogiem (Smorgonie, znajdują się w pow. oszmiańskim).

Nie obeszło się i bez „kiełbasy wyborczej“. Wiele mówił o niej świadek ze strony p. Kamińskiego, osadnik wojskowy Klekot, którego ponoć częstowano i pojono przed zgromadzeniem wyborczem, namawiając do nieglosowania na Kamińskiego. P. Klekot podjadł, wypił, ale głos jednakże na Kamińskiego oddał.

Sporo uwagi poświęcono „frekwencji wyborczej“.

Jak zeznał świadek Łokuciewski, udział wyborców był wprost imponujący, bo dochodził do 80. a nawet 90 proc., ale w miejscowościach o ludności litewskiej i białoruskiej, natomiast w okolicach, zamieszkałych przez Polaków nie głosowało więcej, jak 30 — 40 proc. Jeszcze bardziej interesujące rzeczy mówił w tej materji świadek Butarewicz. M. in. zeznał on w pewnej chwili dosłownie, co następuje:

„Wójt posłał kartkę do sołtysa, aby ten zwiększył frekwencję wyborczą. Sołtys, zrobił to, ale był to już wieczór, więc ludzie stawili się do głosowania dopiero następnego dnia“.

Obrazek doprawdy wzruszający

Wreszcie nie pominięto też sprawy protestów wyborczych. Likwidował je na swoim terenie wójt Kajetan Rożnowski, który nie umiał jednak objaśnić sądowi, na jakiej podstawie przejął on na siebie czynności policji, wzywając i badając „podejrzanych“ o podpisanie protestu.

Nawiasem mówiąc na teren powiatu oszmiańskiego p. Rożnowski trafiał z miasteczka Podbrodzie w pow. Święciańskim, gdzie był burmistrzem. Stanowisko swoje w Podbrodziu opuścił p. Rożnowski przy akompanjamencie procesów sądowych o jakieś niedokładności rachunkowe.

Uzupełnieniem tego wszystkiego mogą być skargi niektórych świadków na „prześladowania“.

Św. Czapski mówił o aresztowaniu w Oszmianie inwalidów, którzy agitowali na Leśniewskiego, a Saski, że go za karę, iż agitował na Kamińskiego, przeniesiono z Oszmiany do Smorgoń.

Czy można jeszcze coś do tego wszystkiego dodać?

Chyba nie.

PIOTR KOWNACKI

Brawo, Odrzywolanie!

Żydzi załamują się wobec solidarnego frontu bojkotowego — Chcą oni wyemigrować z Odrzywołu, gdzie nie mogą kupić środków żywnościowych

Żydostwo, jak łatwo było przewidzieć, nie może długo wytrzymać zdecydowanej i solidarnej akcji bojkotowej. Oto co donosi żargonowy „Hajnt“ z 8-go bm.:

„Do Łodzi przybyła delegacja gminy żydowskiej w Odrzywole, pow. opoczyńskiego, celem zorganizowania pomiędzy dawnymi mieszkańcami Odrzywołu, którzy mieszkają dziś w Łodzi, akcji pomocowej dla zrujnowanej ludności żydowskiej w Odrzywole.

Delegacja oświadczyła, że od czasu ostatnich smutnych wydarzeń w Odrzywole miejscowi chuligani endeccy rozwinęli ciemną agitację antyżydowską pomiędzy wieśniakami, w rezultacie której ludność żydowska nie może dostać za pieniądze koniecznych środków do życia. Na targi ostatnio wznowione, przybywają chrześcijańscy kupcy z Warszawy, Łodzi i innych miast i wykupują wszystkie produkty. Z powodu tak powstałej sytuacji dziesiątki rodzin żydowskich noszą się z myślą opuszczenia **miasteczka, aby** nie zginąć z głodu.“

Do śmierci głodowej zapewne jeszcze żydowskim mieszkańcom Odrzywołu daleko, niemniej „Hajnt“ musi bić w wielki bęben alarmowy. Powyższa wzmianka świadczy jednak niezbicie, jak szybkie i skuteczne rezultaty daje planowa i solidarna akcja bojkotu żydostwa. Nie wątpimy, że wobec nieugiętej postawy polskich społeczności Odrzywołu i okolicy — Żydzi zmuszeni będą do wprowadzenia w czyn myśli, „z którymi się noszą“ i zaczną tłumnie opuszczać Odrzywół.

Bratobójstwo

Gostyń. (Tel. wł.) W Pasierbach doszło dziś przed południem do bójki między braćmi Skorupskimi, której wynik był bardzo tragiczny. Podczas zajścia 19-letni pomocnik szewski, Józef Skorupski, uderzył swego 10-letniego brata kamieniem w głowę i zabił go na miejscu. Bratobójca zgłosił się po zajściu dobrowolnie na posterunku w Pępowie.

Miljonowa afera Żyda Eiznera

Żydzi gromadzą majątki w Palestynie kosztem polskiego życia gospodarczego

Łódź, 8 stycznia.

Wielkie afery żydowskie nie przedostają się łatwo do wiadomości publicznej. Prasa żydowska przemilcza je świadomie, prasa polska niezawsze dowiaduje się o nich, gdyż w takich wypadkach solidarność Żydów występuje w całej okazałości. Nawet poszkodowani muszą milczeć. Przytem większość afer żydowskich nie dociera do sądów. Żydzi mają swoje własne trybunały. Rabini wydają więcej wyroków, niż sądy grodzkie, a sędziowie w rodzaju Ślepego Maksa, Kulawego Moszka i Kaprawego Szepsa także nie próżnują i na brak klienteli nie narzekają.

Okradziony lub oszukany przez swego współwyznawcę Żyd tylko w ostateczności udaje się do zwykłego sądu koronnego — a bywa, że i wtedy przed publiczną rozprawą skargę swoją wycofuje i idzie do rabina lub do „Ślepego Maksa". Z procesu Ślepego Maksa wiemy, że do takich prywatnych sędziów żydowskich udają się nawet wielcy przemysłowcy Żydzi i bogaci kupcy. Solidarność żydowska każe im tak postępować, aby większość łotrostw, popełnianych przez przedstawicieli tego „wybranego" narodu pozostała w tajemnicy.

Cóż wobec tego warte są wszystkie oficjalne statystyki przestępczości? Trzeba sobie powiedzieć, że prowadzi się je tylko na szkodę naszej ludności. Jeżeli bowiem Polak popełni jakiś występek, napewno trafi do statystyki, podczas gdy na dziesięć przestępstw, popełnionych przez Żydów, w najlepszym razie jedno wyjdzie na jaw i zostanie uwzględnione w statystyce, a dziewięć załatwią pocichu rabini i koledzy Ślepego Maksa. A potem Żydzi chlubią się, że w świetle statystyki przestępczość wśród nich jest mniejsza niż wśród Polaków!

Oto teraz właśnie ludność Łodzi dowiaduje się o aferze oszukańczej niejakiego Eiznera, chociaż afera ta należy już do odległej przeszłości i chociaż śmiało można ją nazwać jedną z największych afer oszukańczych, jakie zdarzyły się w Łodzi w ostatnich latach.

Nic dziwnego. Eiznerowie należą do arystokracji żydowskiej w Łodzi. O majątku ich krążyły między żydostwem łódzkiem legendy. Gdy więc członek takiej rodziny zarwał swoich wierzycieli na setki tysięcy i ulotnił się z olbrzymim majątkiem do Palestyny, żaden Żyd słówkiem o tem nie pisnął. Nie udało się jednak uniknąć sprawy sądowej — oczywiście tylko cywilnej, i dzięki tej sprawie ludność Łodzi może dowiedzieć się, do jakiego to gniazdka należą ptaszki z familji Eiznerów.

Jasne jest, że sprawa, która toczy się w wydziale cywilnym łódzkiego sądu okręgowego, obejmuje tylko jeden wyczyn Eiznera. Ile było innych i jakie one były, tego nikt nigdy się nie dowie, bo rabini, którzy tę sprawę sądzili, potrafią milczeć. Ale ten jeden wystarczy, aby nabrać lekkiego wyobrażenia o całości.

Ów Eizner, który od dłuższego czasu żyje sobie bezpiecznie i wygodnie w Palestynie, był w Łodzi bodajże największym hurtownikiem przędzy. Wiedziano o nim, że jest to wielokrotny miljoner, że posiada wiele cenych nieruchomości i że spokrewniony jest z rodzinami żydowskiemi, znanemi z bogactwa i szerokich stosunków. W pewnym momencie Eizner postanowił wyemigrować do Palestyny i przystąpił do likwidowania swojego majątku w Polsce. Robił to ostrożnie i systematycznie, nie przestając prowadzić swego przedsiębiorstwa handlu przędzą.

Zaczął od wycofywania kapitałów, tkwiących w nieruchomościach. Zwykła sprzedaż nieruchomości byłaby obudziła podejrzenia, tego Eizner musiał uniknąć za wszelką cenę, gdyż zamierzał zarwać swoich dostawców na krociowe sumy. Obciążał więc powoli swoje nieruchomości sumami hipotecznemi, zaciągając na nie pożyczki itp. Uzyskaną w ten sposób gotówkę wysyłał zawczasu do Palestyny.

Następnie postanowił wykorzystać do reszty olbrzymie kredyty, jakich udzielali mu dostawcy przędzy. Brał przędzę z fabryk na kredyt, sprzedawał ją, a pieniądze wysyłał do Palestyny. Wreszcie wyjechał sam.

Sprawa, która znajduje się obecnie w sądzie, wytoczona została przez przędzalnię czesankową Allarta. Eizner dłużny jest jej kilkaset tysięcy złotych. Przędzalnia stara się wydobyć chociaż część swojej pretensji z pozostawionych przez Eiznera nieruchomości, na których siedzą jednak inni wierzyciele.

O innych sprawkach Eiznera jest głucho, gdyż... poszkodowani milczą.

Dla narodowców łódzkich afera Eiznera ma ten pieprzyk, że jeden z członków tej rodziny odegrał w swoim czasie rolę w życiu Stronnictwa Narodowego. Mamy na myśli byłego naczelnika magistrackiej inspekcji budowlanej, inżyniera Goldberga, który zamykał lokale Stronnictwa Narodowego, jako niby to nieodpowiadające przepisom budowlanym. Ów Goldberg, zwolniony później dość nagle ze służby miejskiej, ożeniony jest z Eiznerówną.

*

Nie będziemy zajmowali się szczegółami afery Eiznera, gdyż napisaćby trzeba grubą książkę, chcąc w całości przedstawić tę epopeję oszustw — chcielibyśmy tylko na żywym przykładzie raz jeszcze pokazać, jak to Żydzi systematycznie okradają nasz kraj i bezkarnie wywożą olbrzymie kapitały do Palestyny.

Polska nie ma pieniędzy na najpotrzebniejsze roboty, na wszystkiem musimy oszczędzać — a jednocześnie za nasze polskie kapitały budują się miasta w Palestynie, powstają tam przedsiębiorstwa przemysłowe, plantacje i gospodarstwa rolne.

Taki Eizner wywiózł z Polski do Palestyny conajmniej kilka miljonów złotych. Część tego kapitału była coprawda jego własnością, lecz reszta została wyciągnięta z kieszeni i kas osób i przedsiębiorstw, osiadłych w Polsce.

Ale nawet gdyby Eizner wywiózł tylko swoją własność, nie okradając nikogo, to także byłoby to z wielką szkodą dla naszego gospodarstwa narodowego. Jeżeli Eizner wywiózł do Palestyny np. trzy miljony złotych, to nie wywiózł ich w banknotach złotowych, lecz w obcych walutach lub w złocie. I o te trzy miljony zmniejszył się zapas złota i walut zagranicznych, jaki mamy w naszym kraju.

A trzy miljony złotych w złocie to dziewięć miljonów złotych w obiegu, u nas obowiązuje bowiem 30-procentowe pokrycie banknotów. Jeżeli Bank Polski ma w piwnicy złota za miljon, to może wypuścić banknotów za trzy miljony, a jak później przyjdzie taki Eizner i zabierze to złoto, przedstawiające wartość jednego miljona, to Bank Polski musi całe trzy miljony wycofywać z obiegu, bo pokrycie zostało wywiezione do Palestyny.

Jeżeli więc Eizner wywiózł do Palestyny złota za trzy miljony, to zubożył nasz kraj o 9 miljonów złotych.

Takich Eiznerów było już bardzo dużo i codziennie niemal trafia się jakiś nowy. Oto dlaczego panuje u nas taki brak gotówki. Żydzi wywożą nasze złoto do Palestyny, a skutkiem tego Bank Polski musi ciągle zmniejszać ilość banknotów.

W Niemczech jednak lepiej się urządzili. Stamtąd nie wolno wywieść ani jednej marki. Jak Żyd jakiś chce jechać do Palestyny, to i owszem — żegnają go z wielką radością — ale pieniądze musi zostawić w kraju. Może kupić sobie za nie co tylko dusza zapragnie, i zabrać to ze sobą do Palestyny, tylko pieniędzy nie. Niedawno donosiły gazety, że pewien Żyd berliński, który miał 100 tysięcy marek kapitału, kupił za te pieniądze kilka skrzyń nożyków do golenia i z takim bagażem pojechał do Palestyny, bo pieniędzy nie pozwolili mu wywieźć. Potem sobie w Palestynie te nożyki sprzedawał...

Takie prawo przydałoby się i u nas. Niechby sobie Żydzi wyjeżdżali od nas do Palestyny z jajami, gęsiami, kurami, bekonami — byle nie z pieniędzmi.



Następca tronu włoskiego książę Umberto mianowany został członkiem Najwyższej Rady wojennej.

ŁÓDZKIE WIDOKI

Złota wolność i sitwa

Brama więzienna, zgrzytając, jak potępieniec, zawarła się z trzaskiem i pan Benjamin Kupfergold znalazł się na wolności. Gdyby nie amnestja byłby opuścił państwowy „hotel" przy ulicy Szterlinga o trzy kwartały później, a tak już we dwie godziny potem, udziany w jedwabny, wiśniowy szlafrok pił wonną kawcię, przyrządzoną osobiście przez panią Chanę. W tem nerwowo zaterkotał telefon:

— Serwus, Beniek, mogie do ciebie wpaść?

— Kto przy aparacie?

— O rrraju! To nie poznajesz po głosie?

— Czy to Skowronek?

— Nie, prorok Ezechjel!

— A czego Skowronek chce. Uprasza się mnie nie przeszkadzać w wypadku przebywam w swoim mieszkaniu...

— To taki gips! To o wiele, drętwo jedna, siedzisz w mamrze jest sztama — cudze wałowe wtrajasz i cudzego kowboja kurzyć życzenie masz. A w taki sposób, jak z mamra wypuścili, to z sitwy nici, co? To jak rodzony kumpel, niętylko żreć, ale takżesamo i kurzyć nie ma co, to dla ciebie, kozia twoja dęta nędza, fjume czyli abrakadabra?

— Sie nie denerwować tylko, pszakrew, kiedy Skowronek do mnie rozmawia! Bo ja Skowronka na próg mojego mieszkania nie każe wpuszczać... Ostatecznie niech Skowronek przyjdzie dziś po południu, to sługa Skowronkowi wyniesie moje stare marynarke i co zjeść i... skończona znajomość, zrozumiano. Ja nawet Skowronka lubiam, ale natomiast poważny kupiec, szanowny obywatel starozakonny nie może sie zaprzyjaźniać z byle kim, z... ze zwyczajnym złodziejem!

— A czy to nie zakrzywda będzie, panie Kupfergold?

— Co znaczy krzywda, jak ja chce Skowronka pomódz, to Skowronek nie śmie mówić do mnie pretensje!

— A może wielmożny pan doda jeszcze choć z jedne stare kalesony?

— Może dodam, ale to tylko dlatego, że ja Skowronka naprawdę bardzo lubiam...

— A czy wielmożny pan Kupfergold zna tego rudego Abraszkie Cwancygiera?

— A jak znam, to co?

— To on ci, stary wycirusie, powie, w co masz mnie razem ze swojemi parszywemi kalesonami pocałować! Ten wiercipepek myśli, że po tem wszystkiem łaskawie mi przez bele prukwę wyśle do kuchni stare kalesony i szlus!

— Co jest, cholera nagła! Jak Skowronek do mnie wymyślać. Ja zaraz każe na policje, żeby Skowronka zamknąć. Ty chamuś, ty! Ty u mnie za to pójdziesz na tydzień zgnić w więzieniu!...

— Kogo straszysz więzieniem? Wsadź do ucha parasol i idź straszyć na Piotrkowskiej tramwaje, ale nie mnie! Pies z tobą tańcował, a sitwa z twojemy kalesonamy! A wedle tego więzienia, to Kupfergold zapomniał o tych wekslach z fałszywym podpisem. Pamiętaj stary draniu, będziesz jeszcze sam siedział — spotkamy sie! Tymczasem szanowanie jaśnie panu! Do zobaczenia w mamrze...

— Hallo, Skowronek, poczekajcie. Możemy jeszcze pogadać...

— ....

— Hallo?... Uś, ten łobuz, to poszed sie obrażać i zaraz położył trombkie, a potem to on będzie potrzebował sie zemszczać na mnie... I za co?

m-t.

Katastrofa kolejowa pod Nowowilejką

Wilno. (PAT). W dniu 7 stycznia o godz. 23,45 na szlaku Wilno—Mołodeczno, na odcinku Nowowilejka—Kijena, na 9 km wykoleił się pociąg mieszany nr. 461, zdążający z Wilna do Mołodeczna.

Parowóz wykoleił się jedną osią. Wagon drugiej klasy, wagon trzeciej i trzy wagony towarowe rozbite. Wagon pocztowy oraz jeden wagon trzeciej klasy wywróciły się i są uszkodzone. Również uległy nieznacznemu uszkodzeniu wagon trzeciej klasy, dwa wagony służbowe i jeden towarowy.

Z podróżnych zabita została Wiktorja Bukowska, emerytka kolejowa, zamieszkała w Wilnie. Ciężko ranny jest Stefan Kazuilewicz, rolnik ze wsi Mała, gm. oszmiańskiej. Lżej rannych jest 25 pasażerów.

W półtorej godziny po katastrofie wyjechał na miejsce pociąg sanitarno-ratunkowy oraz wyższe władze kolejowe. Do szpitala w Wilnie zostali przewiezieni trzej ciężej ranni pasażerowie. Innych opatrzono na miejscu.

Warszawa. (Przybyły na miejsce katastrofy kolejowej wraz z komisją śledczą prezes generalnej prokuratury Biłłaszewicz po przybyciu na miejsce zasłabł nagle i stan jego zdrowia był tak poważny, że musiano go przewieźć do szpitala kolejowego na Wilczej Łopie w Wilnie. (w)

Przeciw bluźnierstwom żydowskiego „Ekspressu"

Kielce, 8. 1. W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach walne doroczne zebranie Mężów Katolickich A. K. przy udziale około 150 osób. Przewodniczył p. Zarzycki.

Po części sprawozdawczej, dokonano wyborów nowego Zarządu. W wolnych wnioskach, na propozycję p. B. Urbańskiego uchwalono rezolucję protestującą przeciwko bluźnierczej rycinie, zamieszczonej w świątecznym numerze żydowskiego „Expressu Ilustr."

Rezolucja wzywa zarząd Akcji Katolickiej do podjęcia u odpowiednich czynników akcji w tym kierunku, aby na przyszłość nie powtórzyły się podobne bluźniercze wybryki żydowskiego brukowca, wreszcie rezolucja żąda, aby żaden katolik nie brał do ręki tego żydowskiego pisma sensacyjno-pornograficznego.

Straszna zbrodnia pod Zawierciem

Zarąbał siekierą przeciwnika i ciężko poranił jego towarzysza

Zawiercie, 8. 1. W ub. poniedziałek, tj. 6 bm. przed godz. 19 na terenie Poraja (pow. Zawiercie) zdarzył się straszny wypadek.

Jan Skowron wraz ze swym synem w stanie podchmielonym dobijali się przez drzwi do Adama Stemplewskiego, mieszkańca Poraja, grożąc mu zabójstwem. Stemplewski pochwycił siekierę i w obronie własnej rzucił się na napastników. Od strasznych ciosów zadanych siekierą padł trupem na miejscu Jan Skowron, a syn jego został ciężko poraniony.

Przybyła na miejsce policja zwłoki zabitego zabezpieczyła na miejscu. Ciężko rannego syna przewieziono do szpitala. Zabójcę aresztowano. Dochodzenie trwa.

Po zawieszeniu Stronnictwa Narodowego na Śląsku

Fakty i konsekwencje

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Katowice, styczeń 1936 r.

Polski Obóz Narodowy otrzymał na święta Bożego Narodzenia osobliwy podarek w postaci zawieszenia działalności Stronnictwa Narodowego na Śląsku, w prastarej dzielnicy piastowskiej, która dzięki wyłącznej pracy narodowców po kilku wiekach wróciła do ojczyzny.

Stronnictwo Narodowe prowadziło od półtora roku intensywną, nowoczesną pracę organizacyjną, w wyniku której w sześciu powiatach województwa śląskiego (Katowice, Świętochłowice, Chorzów, Rybnik, Tarn. Góry i Pszczyna) powstało około 70 kół Stronnictwa Narodowego, skupiających kilka tysięcy członków.

Tegoroczne Święta upłynęły pod znakiem tego osobliwego upominku gwiazdkowego p. woj. Grażyńskiego i jego możnych protektorów.

ZAWIESZENIE A NIE ROZWIĄZANIE

W poniedziałek, dnia 22 grudnia, t. j. w przeddzień wigilji, śląskie władze administracji ogólnej (starostwa bądź dyrekcje policji) wręczyły prezesom jednostek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego zarządzenie o zawieszeniu działalności Stron. Nar. Podkreślamy, że działalność Stronnictwa Narodowego na Śląsku została zawieszona, natomiast Stronnictwo Narodowe nie zostało rozwiązane.

Zarządzenie o zawieszeniu doręczono Zarządowi Okręgowemu (Wojewódzkiemu) Str. Nar., wszystkim Zarządom Powiatowym oraz 46 kołom Str. Nar. Nie zawieszono natomiast działalność kilkunastu kół Str. Nar., co nawet zarządzenie starostwa tarnogórskiego wyraźnie podkreśla, że zawiesza działalność Str. Nar. „za wyjątkiem miejscowości Słomionka, Miasteczko i Boruszowice". Lokale organizacyjne opieczętowano.

„UZASADNIENIE" ZAWIESZENIA

Zarządzenia zawieszające działalność Str. Nar. na Śląsku zaopatrzone są w t. zw. uzasadnienia, z których dowiadujemy się motywów zawieszenia.

Starostwo świętochłowickie uzasadnie zawieszenie prowadzeniem przez Stronnictwo Narodowe „t. zw. akcji antyżydowskiej, w wyniku której poszczególne placówki Stronnictwa Narodowego dopuszczały się smarowania smołą okien i innych objektów w składach kupieckich, bojkotowania składów kupieckich, rozdawania ulotek, wzywających do bojkotu kupców wyznania żydowskiego, przyczem przyczepiano obywatelom wychodzącym ze składów druki z napisem: „ten, co kupuje u Żyda, jest zdrajcą".

Inne zarządzenia wymieniają w uzasadnieniu projektowane zamachy na sklepy żydowskie przy użyciu środków wybuchowych w nocy z dnia 8 na 9 grudnia oraz w nocy z 14 na 15 grudnia w Katowicach, Lipinach, Chropaczowie, Piekarach Śląskich, Chorzowie.

Starostwo rybnickie uzasadnia zawieszenia tak:

„W szczególności działalność tego stronnictwa szerzy nienawiść narodowościową i powoduje niepokój publiczny, o czem świadczy szereg zagrażających bezpieczeństwu i spokojowi wybryków ze strony członków organizacji, jak naprzykład: fakt wybijania szyb w oknach składów żydowskich na terenie miasta Rybnika."

Dyrekcja policji w Katowicach doszukała się nawet „konspiracji" w uzasadnieniu:

„W szczególności przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zamachy dokonane i planowane na tut. terenie w ostatnim czasie przy użyciu materjałów wybuchowych oraz wybijanie szyb, smarowanie szyldów itp. spowodowały niebezpieczeństwo powszechne dla życia, zdrowia i mienia ludzkiego. Stwierdzono dalej, że celem dokonania opisanych czynów przestępczych o charakterze politycznym zorganizowano w łonie Stronnictwa Narodowego tajny związek, jako konspirację polityczną. Przestępcza działalność członków Stronnictwa Narodowego była wynikiem ich przynależności do tej organizacji i członkowie ci działali w imieniu organizacji i z jej upoważnienia, a przeważna większość obwinionych przestępstwa te przygotowała i **wykonała na zlecenie otrzymane ze** strony swych przełożonych k Stronnictwie Narodowem."

A WIĘC O ŻYDÓW...

Jak wynika z przytoczonych uzasadnień, działalność Str. Nar. na Śląsku zagrażała „bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu" wskutek bojkotu sklepów żydowskich.

Już w pierwszych dniach grudnia, kiedy członkowie Stronnictwa Narodowego prowadzili tradycyjną akcję ulotkową, uświadamiającą, Żydzi wysłali kilku delegatów do Warszawy pod przewodnictwem pewnego adwokata-Żyda z Katowic. Nie trzeba dodawać, iż delegacje żydowskie z prezesem gminy żydowskiej, Abrahamerem, są niemal codziennymi gośćmi p. wojewody Grażyńskiego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

SIEDEMNASTU ARESZTOWANYCH

W związku z zamachami na sklepy żydowskie w kilku miejscowościach śląskich przeprowadzono liczne rewizje wśród członków Stronnictwa Narodowego. Aresztowano siedemnaście osób, które po dziś dzień przebywają w więzieniu śledczem w Katowicach. Wśród aresztowanych znajduje się między innymi kierownik koła Str. Nar. w Chorzowie, p. Władysław Jakubowski, z zawodu fryzjer (lat 37). Aresztowani są młodzi członkowie Str. Nar. Nikogo z nich nie schwytano na gorącym uczynku.

PO ZAWIESZENIU

Zawieszenie działalności Str. Nar. wypadło niemal w wigilję, stąd też było tematem rozmów w okresie Świąt. Radjo niemieckie i prasa niemiecka obszernie podały fakt ten do wiadomości, wstrzymując się od własnych komentarzy.

W trzeci dzień Świąt w Katowicach odbył się wspaniały obchód rocznicy powstania wielkopolskiego. Uroczystość ta zamieniła się w potężną manifestację narodową z udziałem kilku tysięcy osób. Na zakończenie odśpiewano gremjalnie Hymn Młodych i Pieśń Bojową. Przebieg uroczystości rozdrażnił „sanacyjną" „Polskę Zachodnią", aż ją musiała uspokajać... „Kattowitzer Zeitung".

UCHYLIĆ NIESŁUSZNE ZARZĄDZENIA!

Zarządzenia o zawieszeniu działalności Stronnictwa Narodowego na Śląsku przytaczają, jako podstawę prawną, ni mniej ni więcej, jak stare pruskie prawo powszechne, t. zw. Landrecht oraz ustawę o Stowarzyszeniach, która nie odnosi się do stronnictw politycznych. Ponieważ chęć czynników administracyjnych do podporządkowania stronnictw politycznych tej ustawie jest znamienna, przeto stronę prawną zawieszenia Stronnictwa Narodowego na Śląsku omówimy oddzielnie w obszernym wywodzie fachowym.

Dziś zaś zaznaczamy, że wszystkie zawieszone jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego na Śląsku wnoszą odwołanie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, energicznie podkreślając brak podstaw formalnych i merytorycznych do zawieszenia działalności Stronnictwa Narodowego na Śląsku.

STEN.



Ostatnio odbył się w Zw. Zaw. „Praca Polska" w Łodzi „opłatek". Na zdjęciu uczestnicy tej uroczystości.

Staszów w szeregach narodowych

Kielce, 7. 1. Zawiązane zaledwie przed 6 tygodniami koło Stronnictwa Narodowego w Staszowie, pow. sandomierskiego, rozwija się coraz pomyślniej. Do koła należy już około 150 osób. Są to w ogromnej większości młodzi rzemieślnicy, kupcy i robotnicy; wielu z nich ma po 4, 6 a nawet 8 ukończonych klas gimnazjalnych. Koło ma od Nowego Roku własny obszerny 4-pokojowy lokal z dużą salą.

W niedzielę, 5 bm., na intencję pomyślnego rozwoju koła ks. Jędrasik odprawił w kościele św. Ducha mszę św., poczem wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie zebrał się cały narodowy Staszów.

Po południu o godz. 16 we własnym lokalu odbyło się zebranie koła, na które przybyło 150 członków. Zebranie zagaił energiczny kierownik koła p. Grzegorz Szczurek, składając raport przybyłemu z Kielc delegatowi zarządu okręgowego Stron. Narodowego p. red. Przybylskiemu.

Następnie red. Przybylski wygłosił dłuższy referat, w którym namalował obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce i płynące z niej nakazy dla Obozu Narodowego. Żywe, przekonywujące wywody prelegenta zebrani przyjęli burzą oklasków.

W dyskusji, jaka następnie rozwinęła się, przemawiali pp. mec. Dziewicki, mgr. Tadeusz Szczurek, Wł. Amborski i inni. Dyskusję zamknął jędrnym apelem do pracy kierownik kursu p. Grzegorz Szczurek.

Zebranie zakończono gromkiemi okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i Obozu Narodowego, wreszcie potężnym śpiewem „Hymnu Młodych".

Żywiołowy rozwój Obozu Narodowego w Radomskiem

Radom, 8. 1. Odbyło się w dniu 5 bm. wielkie zebranie rady powiatowej **Stronnictwa Narodowego powiatu radomskiego**

Przy obecności przeszło 300 delegatów wiejskich kół z pow. radomskiego zagaił radę **prezes okręgu, b. senator p. Sołtyk, witając przybyłego z Warszawy** wiceprezesa zarządu głównego S. N. b. posła Karola Wierczaka. Senator Sołtyk po złożeniu życzeń noworocznych zebranym delegatom udzielił głosu b. posłowi Wierczakowi, który w godzinnem przeszło przemówieniu oświetlił dokładnie stan samorządu w Polsce.

Po przemówieniu b. posła Wierczaka zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, następującej treści: „Zgromadzeni w dniu 5. 1. 1936 r. na zebraniu Rady Powiatowej, przedstawiciele kół wiejskich Stronnictwa Narodowego, pow. radomskiego, domagają się rozpisania nowych wyborów samorządowych, ponieważ dzisiejsze ciała samorządowe nie są odzwierciedleniem istotnej woli narodu polskiego".

Następnie zabrał głos b. senator Sołtyk, który oświetlił stosunki polityczne w Polsce. Po referacie organizacyjnym i ożywionej dyskusji odśpiewano „Nie rzucim ziemi". Wśród niemilknących okrzyków na cześć Wielkiej Polski, oraz duchowego wodza Obozu Narodowego Romana Dmowskiego zebranie zamknięto.

Jak żywiołowy jest rozwój Obozu Narodowego na terenie pow. radomskiego świadczy ten fakt, że w przeciągu jednego miesiąca ilość kół wiejskich Str. N wzrosła ze 130 na 205.

Tegoż samego dnia popołudniu odbyło się zebranie koła miejskiego Stronnictwa Narodowego w Radomiu, również z udziałem b. posła Wierczaka i b. senatora Sołtyka. Na zebraniu uchwalono rezolucję, domagającą się rozpisania nowych wyborów samorządowych. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, zebranie zamknięto. Obecnych na zebraniu ponad 300 osób.



W dniu 1 bm. odbył się w Zduńskiej Woli pogrzeb działacza narodowego ś. p. Aleksego Krajczyńskiego. W pogrzebie udział wzięły tłumy członków S. N. Na zdjęciu: Młodzi S. N. niosą zwłoki ś. p. Krajczyńskiego na barkach, na miejsce wiecznego spoczynku.

na gorącym uczynku

„Hajnt" z 8 b. m. donosi:

Łódź. (Tel. od wł. koresp.) Nieznani sprawcy rzucili dziś petarde na Strykowie do młyna Milnera. Petarda wybuchła, wyrządzając wielkie szkody".

„Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Pabjanicach endecki radny Kaźmierski postawił wniosek, aby zakazać uboju rytualnego. Radni żydowscy sprzeciwili się temu i wniosek tymczasowo został odesłany do komisji"!

Nic dziwnego, że Żydzi nie chcą dopuścić do takiej uchwały, bo przecież „strefiliby" się na amen, jedząc mięso nie pochodzące z pod noża brudnych rzezaków. Niemniej gorąco życzymy pabjanickiej radzie miejskiej, aby wniosek radnego Kaźmierskiego uchwaliła. Żydom pozostanie do wyboru: albo jeść „trefne" mięso, albo uciekać z Pabjanic. Oby wybrali to drugie!

*

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd związku Żydów - uczestników „walk" o niepodległość Polski. W związku z tem prasa żydowska donosi, że do prezydjum zjazdu nadeszły depesze gratulacyjne od różnych dygnitarzy państwowych, a między innymi od p. Cara!

A dalej:

„Zakończeniem uroczystości był wspólny obiad żołnierski w Sali Paryskiej, na który przybył również p. prezydent Olpiński, Prezes Federacji Stołecznej P. Z. O. O., powitany serdecznem przemówieniem prezesa Bregmana. W obiedzie wzięli również udział delegaci zaprzyjaźnionych związków kombatanckich.

W czasie obiadu żołnierskiego p. prezydent Olpiński wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć polskiego żołnierza - Żyda i pracy państwowej Związku, która winna stworzyć nowe wartości pozytywne w życiu polskiego żydostwa.

W nastroju bardzo serdecznym obiad przeciągnął się do późnej godziny popołudniowej."

Słowem sielanka żydowsko - „sanacyjna" w całej pełni.

Ciekawą jednak jest rzeczą, czy zrzeszone w „sanacyjnych" związkach obrońców ojczyzny szeregi uczciwych Polaków podzielają tę idyllę p. Cara i wiceprezydenta Olpińskiego z żydkami

34 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa)

W drugim dniu ciągnienia 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł na nr.: 117785.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 26004 28297 115874.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 24323 78516 93465 143716.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 330 10240 11223 11666 19247 40090 52696 62736 74657 74748 101673 103649 109137 115021 122546 123751 124269 134625 152754 159632 172522 177435 181882 182099 183912.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 4397 16779 27264 35260 35922 37670 39996 40901 48201 50319 51612 53372 54068 64478 71375 86883 88483 91835 94023 98024 102038 106039 118748 119661 124048 127658 135745 139088 140732 153845 156736 171258 185584 186358 192154 192919.

Po 200 zł na numery:

62 124 310 26 49 64 519 36 770 93 894 1093 98 162 66 229 725 2051 85 261 69 319 749 59 79 804 43 3143 53 224 95 548 612 79 711 83 855 4022 26 34 49 210 73 322 58 465 505 651 77 829 78 5060 147 49 249 498 705 955 70 99 6026 45 142 256 406 803 7125 363 419 500 655 99 854 73 8111 219 86 346 475 543 76 623 748 973 439 67 526 29 32 93 685 94 796 809 53 944 52 10255 96 404 9 514 606 701 978 11013 283 481 530 35 618 716 841 90 12045 108 262 339 60 456 13081 174 334 625 708 38 820 72 14008 17 34 134 36 89 261 73 87 92 344 51 74 422 564 673 93 790 15004 50 192 272 398 451 60 531 37 657 756 16094 116 313 66 78 400 665 799 809 905 15 59 17065 142 241 640 18045 246 78 464 579 602 716 971 19106 34 63 242 377 589 667 746 68 99 970 20106 17 59 227 34 40 320 550 647 67 78 727 866 923 21008 254 68 519 601 825 79 91 22149 216 66 92 463 646 861 926 23190 213 366 406 36 59 71 84 88 743 844 942 59 24138 54 58 428 502 53 639 763 85 822 965 25218 49 383 498 574759 99 26162 243 455 72 533 58 712 13 67 866 944 27050 107 358 68 491 95 571 721 70 87 929 28057 84 98 187 282 330 88 484 553 90 740 852 29587 706 837 45 30086 168 285 573 713 958 69 31139 45 258 302 88 403 46 509 638 71 744 77 803 934 37 53 32387 412 36 542 701 849 52 83 925 68 33161 249 66 676 915 34285 455 708 62 97 840 35032 272 307 513 629 836 50 932 38 36007 219 68 344 57 433 94 534 60 822 37050 67 290 852 573 87 710 844 55 64 84 908.

38094 110 381 413 69 512 612 709 34 827 91 99 929 44 39017 44 141 68 231 66 371 428 88 679 95 747 841 921 40105 57 62 311 451 60 67 665 773 856 96 959 41037 108 228 309 30 79 522 627 758 92 42157 61 73 362 70 477 519 92 49 747 807 976 43066 125 43 226 59 62 83 327 37 407 29 89 717 57 84 858 44231 74 359 408 544 662 772 45082 249 65 326 54 601 97 733 59 999 46029 31 62 86 416 77 87 508 26 31 605 716 22 71 890 912 47047 54 306 427 61 72 507 61 72 507 12 930 48068 73 110 56 311 451 502 47 926 49045 50 372 424 524 55 97 779 912 35 57 50039 92 270 385 526 722 88 811 63 64 917 78 80 51006 32 134 93 332 97 431 568 86 624 744 71 825 951 52188 244 568 639 98 730 57 887 53024 67 115 351 53 79 406 16 561 696 97 765 835 54028 46 69 420 39 713 24 854 925 55035 73 129 55 200 38 326 403 516 52 649 66 725 59 939 68 56181 364 91 433 36 529 98 894 57053 138 83 350 443 565 728 77 896 966 58068 158 440 73 608 719 965 59008 16 211 57 79 451 71 627 60 787 811 60018 275 81 350 67 96 506 37 38 44 50 708 81 870 61021 83 97 258 59 64 351 663 766 62153 72 280 325 417 32 704 823 77 901 53 89 63119 38 71 98 247 91 358 421 39 796 963 81 64147 459 662 864 944 65121 48 263 309 84 429 97 792 806 75 89 66033 316 553 672 727 830 79 67046 140 94 235 311 32 76 82 502 84 651 945 964 68055 77 78 173 275 310 442 579 658 724 938 69250 92 472 504 24 607 790 809 978 93 70073 152 503 38 708 10 58 63 807 995 71025 145 47 368 451 583 622 37 76 794 866 72072 313 18 430 51 552 848 72 73044 101 31 54 234 548 629 95 96 737 866 990 74037 40 97 126 245 50 51 89 388 449 803 8 83 86 75006 212 556 939 58 63.

76004 114 270 331 75 489 77082 204 57 79 99 441 95 512 651 737 815 92 78005 7 187 274 88 311 40 547 91 652 723 79071 82 237 352 498 523 77 650 54 727 45 51 904 80192 200 64 439 587 657 744 61 838 81015 820 78 435 56 63 99 757 837 55 905 82077 122 323 588 773 894 949 83058 102 83 219 315 21 586 681 737 891 97 997 84039 95 128 40 217 326 700 21 824 41 924 86 85052 111 433 584 616 76 721 95 909 86220 35 375 407 672 771 87097 181 212 18 60 78 469 599 755 832 77 88008 89 188 263 408 507 650 61 842 75 97 930 89093 258 68 92 360 86 566 627 839 96 90020 56 112 236 339 475 509 38 42 67 613 46 738 77 876 927 91199 217 402 77 721 58 86 954 92088 197 264 672 795 804 49 991 93360 586 603 33 727 73 94198 555 682 848 92 953 70 95023 98 175 351 513 59 658 718 859 96050 52 178 330 87 724 817 97118 56 57 75 91 201 38 97 326 84 556 65 622 61 724 55 999 98171 99 207 43 387 460 506 17 21 32 65 817 69 947 49 99022 145 237 40 62 518 605 704 26 910 19 63 100105 27 220 66 324 96 402 572 600 828 971 101382 95 599 852 73 903 102186 219 300 23 490 561 634 736 808 103065 84 332 426 82 612 47 69 722 45 858 85 903 81 104057 238 70 308 33 464 72 671 75 86 773 888 98 935 105179 194 483 97 994 106155 276 99 444 768 90 830 950 107110 15 83 109 28 233 312 417 730 811 98 913 24 108051 143 327 30 61 480 503 52 640 43 780 825 60 952 109037 59 320 508 46 73 899 908 12 110084 149 56 78 262 371 533 747 843 933 99 111001 172 91 213 21 345 582 640 48 72 825 112348 71 77 465 582 664 86 754 867 958 97 113177 277 371 411 54 573 82 601 14 782 921.

114129 33 293 765 94 115019 251 597 609 705 915 116272 336 40 476 501 91 639 64 871 117104 477 777 981 118038 133 37 215 57 61 338 559 677 720 29 97 813 119923 30 236 355 481 617 710 813 998 120115 99 289 359 93 450 596 629 737 974 76 121138 268 302 94 405 96 586 662 80 788 810 36 955 72 122032 231 74 331 519 888 990 123119 481 590 96 600 926 124000 265 67 94 330 41 430 740 953 94 125135 53 117 349 793 855 80 90 965 126036 314 38 68 469 699 785 907 57 127264 357 63 542 702 832 86 964 128140 363 478 605 129009 71 96 177 434 777 864 925 130146 298 514 46 94 764 820





Przed walnem zebraniem ligi

W ubiegłą sobotę upłynął termin zgłaszania wniosków na walne zebranie ligi. Jak ze zgłoszonych wniosków wynika, zapatrywania wśród klubów ligowych są bardzo rozbieżne, tak, że trudno przypuszczać, aby walne zgromadzenie uchwaliło jakieś radykalne zmiany.

Jak wiadomo, wnioski zarządu ligi idą w kierunku zniesienia autonomji sędziów, zniesienia karencji dla graczy, pozostania przy obecnym systemie mistrzostw ligowych wiosenno-jesiennych, oraz za wprowadzeniem dni ligowych.

Stołeczna „Legja" stawia wnioski, idące w odwrotnym kierunku, domaga się bowiem utrzymania karencji jeszcze przez dwa lata, przejścia do systemu mistrzostw jesienno-wiosennych, poczynając od jesieni roku 1937. W razie zniesienia karencji „Legja" domaga się ogłoszenia oficjalnego zawodowstwa. Klub stołeczny domaga się również zniesienia autonomji sędziowskiej.

„Pogoń", motywując swój wniosek wielkiem oddaleniem Lwowa od centr piłkarskich, domaga się dla siebie obniżenia opłat na rzecz związków z 6 procent na 3 procent; wzywa władze piłkarskie do podjęcia starań o zwolnienie imprez z klubami zagranicznemi od podatku, bez względu na to, czy są to zespoły amatorskie, czy też zawodowe.

Dalej domaga się Pogoń zatrzymania Cravovji w lidze ze względu na trzymanie Cracovii w lidze ze względu na zasługi tego klubu dla rozwoju piłkarstwa polskiego.

Gdyby wniosek powyższy nie uzyskał wymaganej statutowej większości, Pogoń proponuje dopuszczenie Cracovji do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi, podobnie, jak to w z. r. zarządzono dla Podgórza. W wypadku zaś, gdyby i ten wniosek został odrzucony, należałoby Cracovii w mistrzostwach A-klasowych na wiosnę 1936 r. zaliczyć tyle punktów, ile uzyskała pierwsza drużyna w jesiennych mistrzostwach okr. krakowskiego.

2) W r. 1936 należy wprowadzić przerwę letnią w rozgrywkach od 15 lipca do 15 sierpnia.

3) Liczba terminów zarezerwowanych dla PPN, Ligi, okręgów itd. powinna wynosić w roku maksymalnie 5, w której to liczbie uwzględnione powinny być również spotkania międzypaństwowe, międzymiastowe itd

4) Stosowanie amnestji w odniesieniu do graczy zdyskwalifikowanych powinno być zaniechane.

5) Wszystkie boiska klubów ligowych powinny być otoczone siatkami.

6) Wydział gier i dyscypliny powinien wymierzać jednolite kary za identyczne przewinienia.

7) Piłkarzom, członkom PZPN powinny być przyznawane zniżki kolejowe w tych samych rozmiarach, w jakich korzystają z nich członkowie Polskiego Zw. Narciarskiego.

8) Opłaty na rzecz władz piłkarskich powinny być obliczane od przychodu brutto po potrąceniu wydatków na opłaty na Fundusz Pracy, Czerwony Krzyż itd.

„Ł. K. S." będzie gołsował przeciw karencji i za zniesieniem autonomji sędziów. „Dąb" zgłosił wniosek, aby zarząd starał się, by gracze rekruci odsługiwali wojskowość w garnizonach siedziby klubu. Śląsk domaga się, aby PZPN. podał najpóźniej w miesiąc po walnem zebraniu terminy na mecze międzypaństwowe i aby tych terminów później już nie zmieniał. Wszystkie trzy kluby ligowe Śląska domagają się, by na walnem zebraniu P. Z. P. N. został poparty wniosek śląskiego OZPN., domagający się jednego miejsca w zarządzie PZPN. dla przedstawiciela Śląska.

Migawki z meczu I. K. P. — I. K. B.

Mecz ten cieszył się niespotykaną frekwencją, bowiem około 2000 osób zaległo salę Filharmonji. To też gdy po upływie pół godziny od wyznaczonego czasu rozpoczęcia meczu, nie rozpoczynały się zawody, „galerka" urządziła taką piekielną muzykę, że przez pewien czas nic w sali nie było słychać.

*

Organizacja meczu była tym razem fatalna. Dla sędziów punktowych nie wyznaczono miejsc i zabrakło stolików. Kiedy wreszcie znalazły się stoliki i miejsca dla sędziów punktowych, okazało się, że sędziowie ci nie posiadają kart walk, na których punktują przebieg poszczególnych starć. Wreszcie po pół godziny mecz zaczęto.

*

Szwed jako „mucha" w pierwszem starciu był taki dobry, że nikomu nie przyszło nawet do głowy, że nie wytrzyma do końca. Jednakże już w trzeciem starciu musiał skapitulować przed Mrozkiem, który znajduje się w doskonałej formie.

*

Jarząbek miał niezwykle twardy orzech do zgryzienia w przeciwniku swym, Bartniaku. Łodzianin taktycznie rozłożył swoje siły na cztery starcia, lecz musiał uchylić czoła przed Ślązakiem. Jednakże został bohaterem wieczoru i zagwarantował sobie popularność u łódzkiej publiczności.

*

Woźniakiewicz ma już tak wyrobioną reklamę wśród pięściarzy całego kraju, że sędziowie na widok Woźniakiewicza w „robocie" już w pierwszem starciu pytają przeciwnika, czy nie rezygnuje z dalszej, bezcelowej walki. Oczywiście, że każdy na taką propozycję godzi się skwapliwie. Tak było również i z Nawą. Zawahał się w pierwszej chwili, a potem kiwnął głową na znak zgody.

*

Najwięcej emocji dostarczyła widowni walka Taborka z królem nokautu, Świrkiem. Przez cały czas zawodów ze wszystkich stron sypały się okrzyki ostrzegające Taborka: „prawa", t. zn. aby nie zapominał o kryciu się przed niebezpiecznym sierpem Ślązaka. To też Taborek tylko kilka razy puszczał w ruch prawą. Jednak po meczu przyznał, że po jednym sierpie Świrka, który doszedł przez rękawicę, zobaczył gwiazdy w oczach.

*

Łódź stanowczo nie ma szczęścia do sędziów ringowych. Albo sędziują wyraźnie stronniczo, lub wprowadzają własne reformy w systemie walki. P. Welt z Warszawy, sędziując powyższy mecz, nie dopuszczał do zwarcia, krzycząc „puść" nawet w chwili, kiedy zawodnicy walczyli w półdystansie.

*

Prócz tego p. Welt był zapewne niezdecydowany w niektórych wypadkach i rozstrzygnięciach, gdyż od czasu do czasu otrzymywał od kierownika związku łódzkiego jakieś kartki. Publiczność komentowała sobie to jako wręczanie instrukcji sędziemu w sposobie sędziowania.

*

Sędzia czasowy przy gongu p. Kordasz stanowczo nie zdał egzaminu jako „gongowy". Uderzenia były tak słabe, że w niektórych wypadkach gongu nietylko nie słyszała publiczność, ale nawet i zawodnicy. To też sędzia ringowy dopiero musiał rozrywać zawodników, oznajmiając im o przerwie. Wywołało to niezwykły hałas i wesołe epitety posypały się jak z rogu obfitości. Jeden z dowcipnych „galerników" zaproponował praktykę w orkiestrze strażackiej.

73 131015 142 252 364 87 418 35 98 544 731 866 932 69 132007 438 60 512 645 825 38 133062 75 137 43 208 37 405 47 67 603 705 806 938 134051 135 58 98 232 384 655 875 94 99 961 94 135571 620 750 837 136014 27 60 75 98 322 422 500 83 89 612 811 48 924 58 137087 154 547 735 837 943 138050 112 53 63 96 204 50 393 555 846 13 139267 335 535 43 72 701 4 90 817 77 140091 141 273 335 52 402 36 504 56 712 34

804 9 141087 112 84 345 504 69 630 725 142047 332 421 23 58 93 568 638 715 20 99 852 913 143142 99 289 366 97 505 87 667 74 718 71 902 144114 407 11 33 63 518 50 59 627 51 751 923 56 145204 333 59 414 47 509 31 744 67 74 146056 112 32 77 208 330 68 461 713 15 812 907 20 147052 222 429 558 92 641 801 34 83 148027 112 44 368 644 709 825 906 80 149103 53 274 344 65 527 46 844 150313 430 638 852 71 919 151002 264 507 67 888 940 98.

152173 255 70 476 592 636 714 71 888 987

153035 38 256 380 416 551 970 154132 260 97 380 409 738 155053 61 242 819 47 960 156057 60 103 26 382 586 608 797 98 800 93 905 99 157083 219 31 362 88 455 90 625 89 866 901 20 68 158353 437 65 71 532 658 907 159464 883 933 55 95 160044 76 183 389 92 656 68 895 998 161088 284 449 556 60 162373 81 439 614 15 74 795 812 163019 104 251 367 432 77 531 58 658 766 881 83 919 43 164103 218 77 440 87

566 877 165307 464 607 67 166070 193 236 56 364 167177 371 89 418 652 746 804 902 27 53 168017 19 135 334 522 681 169290 849 906 84 170031 89 666 88 865 79 952 58 98 171075 154 58 246 95 303 45 478 86 531 69 781 876 937 62 77 172024 109 284 92 331 410 13 544 52 88 698 783 836 73 173028 95 111 304 401 3 533 68 703 11 174053 110 59 208 90 334 439 500 21 60 63 751 68 808 909 81 89 175094 540 45 647 741 53 809 10 47 53 94 97 919 22 176089 154 77 348 98 487 544 615 742 65 81 989 177093 252

56 69 84 482 571 806 29 996 178372 441 520 688 90 725 34 39 834 943 45 179029 207 377 401 21 661 728 35 995 180158 88 265 479 538 609 49 181051 538 617 33 182064 107 419 728 73 88 894 951 183250 60 468 700 801 955 93 96 184118 41 241 330 89 485 628 81 725 76 914 96 185572 754 816 56 186029 77 346 88 465 538 833 70 187320 52 75 82 471 584 791 887 90 925 188059 112 74 89 428 94 807 29 74 943 189188 253 346 96 422 95 620 79 91 728 79 190017 35 97 356 476 786 92 905 43 191049 50 177 300 21 70 486 633 45 56 718 847 982 92 192337 442 526 612 707 193084 118 19 305 57 63 79 528 617 66 860 194195 429 602 17 50 716 880 948 60.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na nr.:

490 601 777 78 848 1434 500 82 624 845 973 2329 892 95 3567 835 58 61 4090 101 311 84 771 5084 139 444 943 98 6231 716 32 7119 290 746 8144 225 91 98 304 590 618 736 885 929 9327 491 540 733 888 924 10000 292 767 856 96 910 11076 153 318 598 619 938 47 12071 130 218 531 53 97 693 844 13159 84 368 697 14121 32 71 318 518 863 15041 96 251 330 60 761 811 62 16404 97 677 77069 194 266 527 18035 94 197 375 613 19400 65 534 53 63 93 663 20160 205 36 471 589 911 21173 246 317 489 605 22188 211 345 530 652 880 85 23159 489 558 768 876 92 24123 723 91 962 26039 42 71 81 280 393 587 780 852 27258 682 86 713 805 28194 264 949 74 29105 390 472 505 878 79 979 30290 380 421 702 14 18 31004 419 751 827 77 948 32053 236 527 724 33002 40 525 619 28 48 908 78 34026 126 368 426 926 666 809 50 910 12 35030 173 692 782 945 36043 174 283 663 746 908 99 37074 291 440 524 725 842 63 934.

38060 499 830 39061 284 423 754 810 958 40064 170 206 45 63 396 419 628 992 41161 69 203 8 72 541 613 722 42118 277 300 37 673 805 70 918 49 71 44076 84 145 67 248 490 609 877 996 45163 248 62 394 512 30 837 900 71 46287 675 89 838 47 911 47218 48183 312 420 49 76 545 636 70 721 923 36 49124 247 572 649 872 340 63 50259 409 663 51175 327 557 637 52070 197 212 27 74 317 579 801 53331 543 888 54122 360 406 504 47 887 55013 319 726 820 943 56088 448 502 879 57448 502 879 57527 90 677 703 58125 413 634 65 711 811 912 59111 253 342 638 755 924 60054 184 95 310 477 622 30 96 828 83 958 61036 93 224 372 87 537 884 62023 533 749 874 910 73 83 63203 621 775 64069 230 94 383 560 775 844 982 65032 77 122 269 493 516 34 821 35 66021 227 466 511 40 609 958 67075 145 84 723 937 68121 42 488 511 68 829 961 66 69073 117 339 41 558 613 913 70294 634 74 927 84 71114 548 72089 436 581 85 628 881 73075 522 74059 340 651 75219 436 44 97 553 803 932.

76054 75 210 342 589 647 817 930 77157 475 557 712 36 78293 79086 212 317 82 406 59 576 714 73 80060 61 287 399 453 999 81027 94 164 259 394 82081 173 604 41 731 946 83000 45 83 521 34 673 747 895 940 84175 250 355 64 73 96 534 723 843 901 85008 213 66 86077 96 184 452 78 97 722 800 87213 399 401 505 657 85 897 954 88373 838 988 89068 758 813 41 90041 288 546 95 622 714 94 91024 109 73 81 963 73 92266 992 93199 476 573 751 866 984 94252 361 472 81 859 919 95049 68 263 805 87 96015 259 853 97090 204 702 65 99 98890 99021 473 508 840 79 100450 623 101094 256 88 349 783 825 911 82 102125 265 305 426

551 609 103016 63 137 253 410 983 104150 450 956 106396 545 622 709 107106 537 90 688 948 108512 685 735 986 109213 475 782 989 110140 68 85 573 750 65 815 111014 440 563 807 53 90 112027 102 934 113077 568 623 765 825 920.

114043 530 789 817 115132 62 292 343 694 900 116166 69 97 352 722 54 828 117135 314 83 635 88 711 98 809 118315 594 922 64 119063 215 46 97 374 427 619 765 882 120096 307 71 707 960 121074 150 311 33 43 619 805 927 75 87 122127 444 69 748 993 123169 452 809 36 72 904 124012 13 22 76 371 125047 143 507 95 711 126319 83 408 127549 668 942 128074 129042 160 330 417 74 584 965 72 130015 343 49 86 533 825 49 131077 148 84 509 661 813 132192 133015 50 458 732 865 982 134254 304 46 66 448 705 135134 355 136028 35 137 371 410 61 521 895 985 74 137111 535 65 787 878 946 138088 122 46 75 76 353 432 523 86 622 757 139166 341 85 466 61 140343 612 25 822 141011 31 91 179 242 708 835 142026 74 113 865 143204 29 302 61 437 786 931 144014 164 436 41 514 648 831 145246 317 74 410 146226 31 526 867 147079 259 83 623 74 700 71 849 77 148283 338 436 564 149107 734 150286 581 997 151268 544 698 704.

152019 25 51 150 75 218 315 548 617 824 153003 72 527 701 921 154043 49 73 113 426 512 699 717 155127 346 787 921 79 156345 90 637 863 89 910 86 157230 158051 351 159184 467 591 768 160039 65 152 254 352 467 687 825 161056 624 162001 169 354 500 850 917 163224 414 500 164161 286 579 883 165233 395 455 747 829 166503 74 809 919 50 167055 84 292 457 626 703 51 996 168555 70 613 769 909 169284 336 459 683 991 170042 44 120 66 372 563 937 171061 116 235 567 999 172436 528 173341 796 174230 44 175520 6890 176225 535 74 692 97 851 177461 578 88 946 178151 427 790 839 179070 138 251 452 60 180154 72 81 237 876 74 181086 516 182011 59 114 946 183185 385 661 916 184291 439 782 185114 304 842 76 186201 42 377 415 93 557 67 607 987 187270 309 188016 127 363 463 596 724 882 189094 212 35 313 508 190408 770 833 191019 79 202 319 63 737 192006 100 24 63 310 31 724 32 193130 213 412 514 638 44 818 915 194072 217 32 463 745 48.

Styczeń
9
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Juljana m., Marcjana w.
Piątek: Wilhelma
Kalendarz słowiański
Czwartek: Władymira
Piątek: Dobrosława
Słońca: wschód 8,00 zachód 15,58
Długość dnia 7 g. 58 min
Księżyca: wschód 16,58 zachód 8,19
Faza: 1 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 -12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, plac Wolności 2. S-ców Hartmana, Młynarska 1. Danielewskiego, Piotrkowska 127. Perelmana, Cegielniania 32 (żydowska). Cymera, Wólczańska 37. S-ców Wojcickiego, Napiórkowskiego 27.

Pogotowie: tel. 102-90.

Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Tear Miejski — 8,30 „Przedziwny stop".
Teatr Popularny — 8,15 „Oczy księżniczki Fathmy".

KINA ŁÓDZKIE

Adria - Metro — „Wacuś".
Corso — „Zew dzikich".
Capitol — „Anna Karenina".
Czary — „Pod palącem niebem Argentyny".
Icar — „Marsz Rakoczego".
Oświatowy — „Serce Indjanki".
Mimoza — „Kwiaciarka z Prateru".
Przedwiośnie — „Rapsodja Bałtyku".
Palace — „Kocham wszystkie kobiety".
Rialto — „Księżniczka Czardasza".
Stylowy — „Dziewczę z obłoków".

JAKA BĘDZIE POGODA?

Jaka będzie pogoda? W nocy przymrozki, w ciągu dnia pochmurno. Stopniowy spadek temperatury, możliwe opady śnieżne.

KOMUNIKATY

Podziękowanie. Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska" wszystkim tym, którzy przyczynili się swemi ofiarami do urządzenia „Choinki" dla najbiedniejszych dzieci członków Związku, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Z RUCHU NARODOWEGO

Opłatek. Stronnictwo Narodowe koło im. Bol. Chrobrego urządza w dniu 11. b. m. w lokalu p. Pawlickiego przy ul. Brzezińskiej 128 tradycyjny opłatek dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 19, po opłatku zabawa.

KRONIKA WYPADKÓW

Pies ludożerca. Na ul. Całej na przechodzącego Jana Gołąbka, z ul. Całej 24 rzucił się duży pies i pogryzł dotkliwie, przyczem odgr[illegible] kawałek nosa i jeden palec u [illegible]ki. Rannego umieszczono na kurac[illegible] szpitalu. (k)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Helena Mączkowa, Zgierz. Sprawę przekazaliśmy do Wydziału Gospodarczego Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska 86. Na odpowiedź listowną trzeba załączyć znaczek.

Adam W., Łódź. Nie nadaje się do druku.

Wiktor Z., Łódź. Dziękujemy.

Z. Z. Z. W., Łódź. Do kosza.

„Czytelnik", Łódź. Zbadamy sprawę.

„Rolnik" K., Łódź. Prosimy o bliższe dane.

Antoni Z., Łódź. Polak nie powinien najdrobniejszej rzeczy kupować.

KRONIKA POLICYJNA

Echa bestjalskiego mordu. Żydowska i „sanacyjna" prasa łódzka z „Ekspresem" w związku z wykryciem bestjalskiego mordu, dokonanego na robotniku Stanisławie Kubiku „użyła" sobie, jak rzadko. Niemal w każdym numerze w ciągu 2 tygodni „lała się" krew i ohyda z pierwszych stronic żydowskich brukowców, które tylko w ten sposób zdobywają sobie czytelników z najgorszych mętów społecznych. Już po wyjaśnieniu tajemniczego mordu ta sama prasa brukowa, chcąc dalej utrzymywać swych czytelników w napięciu, wypisywała najdziwaczniejsze „bujdy", pozbawione wszelkich cech rzeczywistości. M. in. jeden z brukowców doniosł, że zamordowany Kubik był synem grabarza na cmentarzu w Zarzewie. Zainteresowani proszą nas o wyjaśnienie, iż ojciec zamordowanego nie był i nie jest grabarzem — lecz stolarzem. Zamordowany opuścił dom nie cztery tygodnie temu, lecz dwa lata.

Pech oszukańczego karciarza. Na ulicy Piłsudskiego w bramie jakiś osobnik operował trzema kartami ogrywając przechodniów. Trzech poszkodowanych, zreszą znanych również awanturników, wspólnemi siłami natarło na gracza, którym okazał się Józef Kulesza z ul. Goplańskiej 14 oraz jego pomocnika. Ten ostatni wkrótce znikł, a Kulesza uległ przeważającym siłom i legł na placu boju, odnosząc okaleczenia głowy, złamanie szczęki i inne uszkodzenia. Rannego przewieziono do lecznicy. Sprawcami zajścia i napadu okazali się Antoni i Roman Jóźwiakowie oraz Konstanty Chudzik. Pociągnięto ich do odpowiedzialności. (k)

Ważny apel!

Do Pp.: Przemysłowców, Wytwórców oraz Hurtowników Chrześcijan w Łodzi

Łódź, dnia 8 stycznia

Otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o opublikowanie:

„Na dorocznym zjeździe delegatów w Poznaniu, reprezentujących 28 towarzystw kupieckich Ziemi Zachodniej Polski, postanowiono m. in., że wszystkie firmy chrześcijańskie kupować i zaopatrywać się będą w towary wyłącznie za pośrednictwem kupca podróżującego chrześcijanina.

Wobec powyższych uchwał kupiectwa wielkopolskiego — Stowarzyszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi zwraca się z apelem do tutejszych Panów Przemysłowców i Wytwórców oraz Hurtowników Chrześcijan, którym zależy na sprzedaży swoich wyrobów w Poznańskiem, na Pomorzu oraz na Śląsku, aby dla własnego dobra wysyłano na tamtejsze tereny kupców chrześcijan dla udokumentowania solidarności naszej.

Na terenie miasta Łodzi istnieje Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, które jest w ścisłym kontakcie z podobnemi stowarzyszeniami w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Gdyni i Katowicach; wszystkie te stowarzyszenia o jednakowej nazwie, złączone w jedną Radę Zrzeszeń, tworzą wspólny front i występują solidarnie w obronie polskiego chrześcijańskiego handlu i przemysłu. Zainteresowane tamtejszym rynkiem firmy, tylko chrześcijańskie, winny zwrócić się o informacje do Stowarzyszenia w Łodzi, które z prawdziwą przyjemnością udzieli wszelkich wyczerpujących wskazówek.

Również prosimy wszystkie firmy chrześcijańskie o przyjmowanie do pracy kupców podróżujących chrześcijan; udzielenie zastępstw przedstawicielom handlowym prosimy załatwiać wyłącznie za pośrednictwem Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi, Sekretarjat ul. Nawrot 36 m. 8."

Zlikwidowanie żydowskiej szajki przemytniczej

Wszyscy członkowie bandy pod kluczem — Wielkie straty skarbu państwa

Łódź, 8. 1. Straż graniczna wyjaśniła, iż zlikwidowała w Łodzi olbrzymią aferę przemytniczą, zorganizowaną przez szajkę Żydów, przyczem działalność szajki obejmowała wszystkie dzielnice Polski. W październiku 1935 natrafiono w farbiarni Rozenberga przy ul. Wólczańskiej 19 na przemycone pończochy. W ostatniej jednak chwili przemytnicy zdołali kompromitujące ich towary ukryć. Dopiero znacznie później w żydowskiej „Zjednoczonej Farbiarni" przy ul. Rokicińskiej 19 skonfiskowano przemycone pończochy i wówczas ustalono, że przemytnicy dowozili pończochy z zagranicy, jako odpadki, następnie prali, farbowali i sprzedawali jako nowe. Transporty kierowano okrężnemi drogami przez granice w Zbąszyniu lub też ze Śląska na Łódź.

Ustalono, że głównymi macherami na terenie Łodzi byli Żydzi Chaim Karcz, ul. Lipowa 3, oraz Moszek Alfus, Wólczańska 52. Natomiast na pograniczu jako dostawcy działali Chil Abram Tenenbaum z Krakowa, oraz Gerszon Kepiński z Poznania. Tenenbaum zarazem stał na czele szajki. Po ujawnieniu afery, która narażała skarb państwa oraz przemysł krajowy na setki tysięcy złotych strat, sprawcy ukrywali się, lecz stopniowo zostali schwytani naskutek rozesłanych listów gończych.

Najdłużej ukrywał się Tenenbaum, który poza tem za przemycanie narkotyków był skazany na 2 i pół roku więzienia. Tenenbauma ujęto i obecnie przekazano władzom sądowym. Przeciwko wszystkim obecnym wdrożono dochodzenia prokuratorskie.

Sukces akcji „Orędownika"

Obniżka cen za prąd — Będziemy walczyć o dalszą obniżkę

Łódź, 8. 1. Akcja „Orędownika" w sprawie obniżenia ceny za prąd elektryczny w Łodzi przyniosła nowe ustępstwa ze strony elektrowni łódzkiej. Dyrekcja elektrowni ogłosiła komunikat w prasie żydowskiej, że z dniem 16 stycznia kilowat-godzina będzie kosztować 69 groszy a przy bezpośrednim uiszczaniu rachunku tylko 62 grosze.

Podając powyższe do wiadomości naszych Czytelników zauważamy, iż obecna minimalna obniżka nie rozwiązuje sprawy nadmiernych zysków ciągnionych ze zbiedzonego społeczeństwa polskiego i w dalszym ciągu będziemy się domagali większego obniżenia taryfy.

„Gwiazdka" w „Pracy Polskiej"

Łódź, 7. 1. Dnia 5 bm. w lokalu zarządu okręgowego Stron. Narodowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 odbyła się tradycyjna gwiazdka Zw. Zaw. „Praca Polska". W pięknie udekorowanych salach lokalu Stronnictwa zebrało się liczne grono dziatwy robotniczej w oczekiwaniu na przybycie św. Mikołaja, który grzecznym dzieciom miał przynieść podarki.

Po bardzo miłej zabawie, połączonej z tańcami, w której rozbawiona dziatwa oraz licznie zebrani rodzice wzięli żywy udział i po odśpiewaniu kilku kolend nastąpiło wręczenie podarków wszystkim dzieciom.

Pod koniec uroczystości nastąpiły okolicznościowe przemówienia. Między innymi przemawiał znany działacz Str. Nar. kapitan Leon Grzegorzak oraz z ramienia Zw. Zaw. „Praca Polska" pp. Bugaj i Dąbrowski.

„Gwiazdka", urządzona przez „Pracę Polską", wywarła na wszystkich obecnych miłe i serdeczne wrażenie.

NOTUJEMY

Z. U. S. nie wypłaca emerytur. Bardzo poważne zaniepokojenie w kołach pracowników umysłowych wywołał fakt niewypłacenia dotąd przez zakład ubezpieczeń społecznych emerytur pracownikom za miesiąc styczeń. Dotychczas emerytury wypłacane były punktualnie przez pocztę i zainteresowani otrzymywali je zawsze w dniach, 2 najpóźniej 3 każdego miesiąca. Wczoraj upłynął 7 stycznia i nikt z zainteresowanych emerytury nie otrzymał.

Nowy cennik. Na posiedzeniu Stow. Kupców i Przem. przy ul. Piotrkowskiej 183 uchwalono nowy cennik na artykuły kolonjaln.-spożywcze na miesiąc styczeń roku bież. Wobec tego, że jest w nim dość dużo zmian pp. sprzedawcy winni go nabyć, bowiem leży to w ich własnym interesie. W cenniku objęte są rozporządzenia władz I instancji. Cena egzemplarza 30 groszy, do nabycia w Stow. Kupców i Przem. w Łodzi, ul. Piotrkowska 183.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Łódź swoim harcerzom. W dniu 1 lutego br. w salonach Tow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada Nr. 21 odbędzie się tradycyjny raut p. n. „Łódź — swoim harcerzom", z którego dochód przeznaczony zostanie na obozy i kolonje dla młodzieży harcerskiej. Komitet rautu przygotowuje szereg atrakcyj i niespodzianek, aby swoim stałym bywalcom i Przyjaciołom harcerstwa zapewnić jak najmilsze spędzenie czasu. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. A więc wszyscy spotykamy się na raucie w dniu 1-go lutego!

Z RYNKU PRACY

O ulgi dla rzemieślników. Zarządzenie w sprawie zniżki komornego, wyłączyło równocześnie z pod działania ustawy o ochronie lokatorów lokale zajmowane przez rzemieślników, pracujących na podstawie patentów wyższych kategoryj, poczynając od 6 do 1-ej, tak że jedynie zakłady 7 i 8 kategorji przemysłowej korzystają z dawnych przywilejów. Obecnie organizacje rzemieślnicze na terenie Łodzi podjęły w tej sprawie akcję u władz rządowych w kierunku zmiany tego przepisu, w szczególności zaś rozszerzenie ulg na lokale zajmowane przez zakłady rzemieślnicze wyższych kategoryj. W sprawie tej ma być wysłana specjalna delegacja do Warszawy. (k)

...a bezrobocie wciąż wzrasta! Według ostatnich sprawozdań wojewódzkich biur funduszu pracy i ich ekspozytur, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 stycznia 1936 r. wynosiła ogółem 393.644 osób, wykazując **wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 44.424 osoby.** Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 27.127 osób, t. j. 4.138 osób więcej, niż przed dwoma tygodniami. Liczba bezrobotnych w **Łodzi wzrosła w okresie dwutygodniowym o 5.077 osób** i wynosiła 37.328 osób. Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wynosiła 95.682 osoby, wykazując wzrost w ciągu dwóch tygodni o 5.888 osób.

KRONIKA GOSPODARCZA

Średni i drobny przemysł bez surowca. Ostatnie zarządzenie łódzkiego urzędu celnego, zabraniające importowanie odpadków i bawełny, dotyka w wysokim stopniu średni i drobny przemysł, który wobec nieustępliwego stanowiska urzędu celnego, znalazł się bez surowca. Na skutek tego zarządzenia, handlarze wstrzymali się od sprzedaży surowca, gdyż w stosunku do tych, którzy wyłamują się z pod przepisów, stosuje się surowe sankcje karne. Na rynku daje się zauważyć brak produktów, które wytwarzał drobny przemysł. W związku z tem w najbliższych dniach ma się odbyć konferencja z udziałem delegata ministerstwa przemysłu i handlu oraz dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej z przedstawicielami Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej.

W kilku słowach

Szoferzy autobusowi na nowo podjęli starania o zawarcie umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy oraz płac. W sprawie tej zwołano konferencję w inspektoracie pracy na 15 b. m. Również szoferzy samochodów transportowych wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej.

*

Z racji ogłoszonej amnestji obecnie prowadzone są gorączkowe prace nad umorzeniem spraw karno - administracyjnych. Obecnie ustalono, że umorzeniu ulegnie w samej Łodzi ponad 20 tysięcy spraw. Sprawy te dotyczyć będą kar grzywny i aresztu za wykroczenia sanitarne, ruchu, za przekroczenia godzin w handlu, niedotrzymywanie umów, za nadużycie alkoholu i t. d.

*

Zamieszczone w numerze wczorajszym zdjęcie z gwiazdki odnosi się do uroczystości urządzonej w Stronnictwie Narodowem, Koło Łódź - Radogoszcz, a nie „Pracy Polskiej", jak mylnie podano.

*

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 8 b. m.: Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 3,7 st., najniższa minus 0,5 st. Barometr 739.2, tendencja: stała. Wiatry: słabe południowo - wschodnie.

*

W fabryce firmy „Listopadzianka" przy ul. 11 Listopada 122 z nieznanych dotychczas przyczyn rozbita została maszyna w szarparni, przyczem rozbite zostały ściany i sufit. Dwaj robotnicy zdołali w porę umknąć, natomiast trzeci, 25-letni Józef Włodarek, doznał rozbicia czaszki i ogólnych obrażeń i w agonji odwieziony został do szpitala. Na miejsce przybyła komisja śledcza, badając przyczyny katastrofy.

*

W fabryce Adolfa Horka w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Staszica w czasie pracy w laboratorjum farbiarskiem wskutek wybuchu kreozotu doznał wypalenia oczu i poparzenia twarzy farbiarz 32-letni Oswald Prymke, zamieszkały przy ulicy Aleksandra 23. Prymkego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce nie nastąpi bez rozwiązania kwestji żydowskiej

✝

Dnia 7. b. m. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, ś. p.

Stanisław Gajda

mistrz krawiecki,

długoletni członek Stronnictwa Narodowego i członek Stowarzyszenia „Rzemiosło Łódzkie". Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 216 na cmentarz w Zarzewie odbędzie się w dniu 9 stycznia, o godzinie 15-tej, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych,

pogrążeni w głębokim żalu

Łódź, dnia 8. 1. 1936 r. **żona, syn i synowa.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom
2 składy, 18 pokoi, mieście Ponieciu zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Fornalik, Gostyń — Strzelecka zd 83 208

Sprzedam
nowy dom ze składem, dochód 180.— za 18.000,— zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 83 468

Dom
rodzaj willi, — ogrodem — cena 13 000.— wpłaty 6 000.— przy tramwaju. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 zd 83 667

Domek nowy przy Poznaniu
ogrodem bez długu korzystnie sprzedam 1 500.— Ratajczak, Poznań Świętosławska 12. zd 83 687

Dom nowy piętrowy przy Poznaniu
ogrodem, bez długu 5 800 korzystnie sprzeda Ratajczak, Poznań, Świętosławska 12 zd 83 689

Dom
procentuje 600 miesięcznie pierwszorzędna ulica 35 000, wpłaty 20 000 reszta 15 lat. Szymala — Września, Miłosławska 2. zd 83 679

Parcele
2350 m kw. drzewa, krzewy, parkan, studnia w Poznaniu, cena 2,60 za m² Oferty Orędownik, Poznań zd 83 718

Dom
nowy składem ogrodem, 10 ubikacyj, blisko Poznania, cena 11.500 sprzeda Administracja Domów, Poznań, Szkolna 12. zd 83 804

2. PIENIĄDZ

2 000 zł
poszukuję na I Nr. hipoteki nowego domu. Wiadomość Orędownik, Łódź ng 4 348

10 000,—
pożyczki spiesznie na pierwszą hipotekę, lub sprzedam posiadłość w Poznaniu. Cena według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 448

4 000,—
sprzedam I hipotekę gospodarstwie 60 mórg bez długu. Oferty Orędownik Poznań zd 83 475

6. OŻENKI

Panna
lat 25, z mieszkaniem przy rodzicach pragnie zapoznać solidnego pana. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 419

Wdowiec
lat 52 kupiec z nauczycielskiej rodziny, właściciel realności, nawiąże z przystojną, religijną, dobrego charakteru wdówką lub panną przyjaźń celem ożenku. Gotówka pożądana. Dyskrecja. Oferty z dołączeniem fotografji Orędownik, Poznań zd 83 714

Kawaler
2.000 gotówki pozna celu matrymonjalnym właścicielkę składu lub pannę gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 702

Która
poważna panienka dopomoże kawalerowi do założenia piekarni. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją Orędownik, Poznań. zd 83 793

7. SPRZEDAŻE

Sklep
kolonjalny narożnikowy tanio sprzedam. Zgłoszenia Orędownik Chorzów pod „Sklep". n 4648

Dom
zabudowania masywne, 3 morgi ziemi-ogród sprzeda Herold Piotrowo p. Obrzycko, pow. Szamotuły. ng 4688

60 mórg przy Poznaniu
zabudowaniami, inwentarzami — wpłaty 6 500 reszta amortzyacja sprzeda Ratajczak, Poznań, — Świętosławska 12 zd 83 688

25
pszennej, budynki murowane, bez długu, wymiaru 1 koń, 3 krowy 4.000. Szymala, Września, Miłosławska 2 zd 83 678

30 mórg
buraczannych, prywatne, bez inwentarza 13 tys., wpłaty 8—10000 sprzeda właściciel Wojtczak, Kostrzyn, Dworcowa. ng 4752

Wóz, szory
w dobrym stanie na sprzedaż zaraz. Cena według ugody. Furmankiewicz, Pleszew, Malińska 26. ng 4756

Gospodarstwo
88 mórg, średnie, budynki porządku 9 000 wpłaty 6 000.— Franciszek Borówka Wronki — Wodna 3. ng 4 712

Zakład
fryzjerski, dobrze zaprowadzony z mieszkaniem lub bez, spowodu stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 436

Dom piętrowy
blisko starostwa, wolny od podatków sprzedam 20.000, wpłaty 12 tys. Agentura Kurjera Pozn. Jarocin. ng 4725

Gościniec
rzeźnictwo, kolonjalka 6 mórg sprzedam Sitarz, Wierzbno, powiat Ostrów. zd 83 509

Sprzedam
ogrodnictwo 3 ogrodu 100 okien, oranżerja, zabudowanie. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 83 507

Skład paszy
zaprowadzony, dobrze prosperujący sprzedam objęcie 1000. Zgłoszenie do Orędownika Poznań zd 83 504

11. KUPNA

Kupię
skład lub filję piekarsko-cukierniczą. Oferty Orędownik Poznań ng 4691.

Tokarkę
w dobrym stanie do 2,20 mtr. długą kupię. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 4739

Pustaczarkę
kupię Oferty z opisem i podaniem ceny Orędownik, Poznań zd 83 455

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
skład kolonjalny z urządzeniem, 2 pokoje kuchnia, górki, chlew, wydzierżawi zaraz Wytykowski, Sieraków. zd 83 363

Wydzierżawię
małą restaurację lub kawiarnię. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 530

34
pszennej, 1 koń, 3 krowy, maszyny, 1 ctr. objęcie 900.— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 83 691

Wydzierżawię
zaraz lub później skład 2 oknami wystawowemi mieszkanie w rynku bardzo korzystnie miasto ruchliwe. Śpieszne zgłoszenia Jan Michalak Margonin, Rynek 28 zdg 83 715

22. ZGUBY

Zaginął
pies „Aza" rasy wilk. Odprowadzić za zwrotem kosztów. Łódź, Krzyżowa 9. Krzemionka. ng 4 349

23. ROZMAITE

Inhalator
M. A. M. chroni od kataru i chrypki i ułatwia oddech. dg 5 095/6

24 NAUKA

Niemieckiego
gruntownie wyucza rutynowana nauczycielka z Drezna. Konwersacja i podstawy. Łódź, Abramowskiego 1 m. 1 od 11 do 13. ng 4 350

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna
lat 29, ukończona szkoła rolniczo-gospodarcza poszukuje posady gospodyni domu, najchętniej na plebanji. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 364

Pomocnik
szoferski, lat 21, wyuczony ślusarstwa z dobremi świadectwami przyjmie jakąkolwiek pracę. — Oferty Orędownik, Poznań zd 83 421

Młody
kawaler, trzeźwy sumienny i uczciwy z wykształceniem poszukuje posady inkasenta od zaraz z kaucją 500 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 417

Nadszwajcar
sumienny z dobremi świadectwami z poleceniami, dobry pielęgniarz i hodowca bydła i cieląt znawca wszelkich chorób bydła szuka posady od 1. 4. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 420

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebni
sprzedawcy, każdej miejscowości, zarobek 2 zł. dziennie, dobry artykuł. Informacji znaczek. Zieliński, Jarocin, Cielcza. ng 4722

Szukam
współpracownika z gotówką 200 zł stuprocentowe zabezpieczenie, zysk duży. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 469

Elektromonterowi
odstąpię dobrą egzystencję spowodu choroby, podanie gotówki. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 83 546

Kierownika
do grupy domokrążnych, prowincja, kaucja bankowa, zarobek 225.— Zgłoszenia Polski Przemysł Poznań, Skarbowa 17 zd 83 713

Pomocników
agentów na sprzedaż węgli, wagonowo poszukuje wszędzie. Na informacje 1,— znaczkach. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 709

Kowal
doskonale obeznany z kuciem koni, z uczniem na deputat potrzebny. Zgłoszenia Zarząd Dóbr, poczta Jeziorki, k. Poznania. P 2220-33,27

Wspólniczki
poszukuję, lub wyuczę osobę fryzjerstwa i współpracą za odstąpienie pokoju na fryzjerstwo. — Oferty Orędownik, Poznań zd 83 497

Ekspedjentka
z branży rzeźnicko-wędliniarskiej siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Wacław Araczewski, Toruń, Prosta nr. 15. Pg 2223-64,2

programy radjowe

KRAJOWE

Piatek, 10 stycznia.

Warszawa — 6,50 i 7,30 płyty: **15,20** giełda: **15,30** muzyka lekka: **18,30** pogadanka: **18,45** program: **18,55** skrzynka rolnicza: **19,05** płyty: **19,35** sport: **20,00** muzyka lekka.

Piatek, 10 stycznia.

Katowice — 6,50 melodje egzotyczne; **7,30** muzyka lekka: **13,35** różne instrumenty i zespoły z płyt; **15,20** giełda: **15,30** poematy symf. z płyt: **18,30** obrazek ze Śląska „Na śląskiej zabijaczce": **18,45** płyty: **19,00** porady techniczne; **19,10** program; **19,20** przegląd prasy: **19,30** pog. krajoznawcza: **19,35** sport: **20,00** fragm. z opery „Tosca" Pucciniego.

Piatek, 10 stycznia.

Kraków — 6,50 i 7,30 muzyka operetkowa: **13,35** muzyka włoska z płyt; **15,20** giełda z Warszawy: **15,30** preludja Debussiego: **18,30** pogadanka: **18,45** piosenki w wyk. E. Schlechtera: **19,10** odczyt „Wynalazek pisma i jego rola dziejowa": **19,10** program: **19,20** płyty: **19,35** sport: **20,00** koncert życzeń z płyt.

Piatek, 10 stycznia.

Lwów — 6,50 i 7,50 płyty z Warszawy; **13,35** muzyka lekka; **15,30** muzyka fantastyczna z płyt: **18,30** skrzynka programowa: **18,45** rec. śpiewaczy Marji Falkenberg (Mezzo - sopran): **19,00** felieton rozrywkowy: **19,10** program: **19,20** płyty: **19,35** sport: **20,00** piosenki lekkie z płyt:

Łódź — 6,50 i 7,30 płyty z Warszawy: **13,35** muzyka ludowa: **15,12** giełda łódzka: **15,20** giełda z Warsz.: **15,30** muzyka lekka z płyt: **18,30** pog. aktualna: **18,45** pieśni w wyk. St. Witasa: **19,10** program; **19.20** płyty: **19.35** sport: **20,00** romanse rosyjskie i cygańskie z płyt.

Piatek, 10 stycznia.

Toruń — 6,50 i 7.30 płyty z Warsz.: **13,35** muzyka lekka i operetkowa z płyt: **15,20** giełda: **16,00** utwory wirtuozowskie z płyt; **18,30** teksty o Pomorzu i autorów pomorskich: „Z pamiętników Józefa Wybickiego": **18.45** muzyka jazzowa na fortepianie: **19,00** pog. społeczna: **19.10** program; **19,20** płyty: **19,35** sport: **20.00** orkiestry i soliści z płyt.

OGÓLNOPOLSKIE

Piatek, 10 stycznia.

6.30 audycje poranne: **6.33** pobudka do gimnastyki: **7.20** dziennik poranny: **11.57** sygnał czasu: **12,03** dziennik południowy: **12.15** audycja dla szkół: „Legenda o Panajezusowej Choince" Kazimierza Konarskiego (słuchowisko oryginalne): **12.40** muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego: **13.25** chwilka gospodarstwa domowego: **13.30** z rynku pracy: **15.15** wiad. o eksporcie polskim: **16.00** Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa) **16,15** koncert ork. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa): **16.45** „Chwilka pytań", pogadanka dla dzieci starszych: **17,00** „W pracowni entomologicznej". Reportaż z Muzeum Zoologicznego Stanisława Adamczewskiego: **17,50** minuta poezji Wiersze Józefa Wittlina: **17,20** recital śpiew. Marji Bieńkowskiej. Przy fort. Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa): **17,50** poradnik sportowy: **18.00** koncert kameralny. Wyk.: Tadeusz Lifan (wiolonczela) i Jerzy Lefeld (fort.): **19.40** wiad. sport. ogólne: **19,45** komunikat śniegowy (z Krakowa): **19,50** biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.: **20,45** dziennik wieczorny: **20,55** „Obrazki z Polski współczesnej": **21,00** oryginalne i parafrazowane walce fortep. w wyk. Leopolda Muenzera (ze Lwowa): **21.30—22.20** „La Serva Padrona" (Służąca pania) — opera w I akcie Jana Baptysty Pergolesi'ego (powtórzenie): **22,20** Ernest Toch: Chiński Flet — symfonja kameralna na 14 solowych instr. i sopran (I wykonanie). Wyk.: Kameralny Zespół Istrument. Krak. Tow. Muzycznego. Helena Zboińska - Ruszkowska (sopran) i Franciszek Nierychło (dyrekcja) (z Krakowa): **22,40** muzyka tan. z danc. „Café Club" w Warszawie (Poznań) i Wilno nadają audycje lokalne).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piatek:

17,00 Monachjum. Koncert solistów. **17,20 Praga.** Sekstet Es-dur Beethovena. **17.30 Budapeszt.** Koncert kwintetu.

18,00 Leningrad Koncert symfoniczny. **Lipsk.** Koncert ork. symf. **Paris PTT.** Koncert orkiestrowy. **18,10 M. Ostrawa.** Recital śpiewaczy. **18.15 Anglja (Nat. Progr.)** Muzyka taneczna.

19.10 Praga. Muzyka lekka. **19,30 Wiedeń.** Przeboje operetkowe. **Sztokholm.** Koncert radjoork.

20,00 Praga. „Egmont" — trag. Goethego z m. Beethovena. **Oslo** Jazz na dwa fort. **20.10 Hamburg** Wieczór tańca. **Lipsk.** Przeboje operetkowe i filmowe. **Królewiec** „Dźwięczne drobiazgi". **Frankfurt.** Muzyka lekka. **Bratislawa.** Recital fort.

21,00 Königswust. „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Występ kwartetu Drezdeńskiego. **Bratislawa.** Koncert ork. filh. **Kolonja** Muzyka lekka. **Medjolan.** Koncert symf. **21,20 Wiedeń.** Koncert fort. Brahmsa w wyk. pianisty Artura Rubinsteina z tow. ork. **21.30 Frankfurt.** Sonata skrz. A-dur Brahmsa. **21,30 Wieża Eiffla.** Muzyka kameralna. **Anglja (Reg. Progr).** Muzyka taneczna.

22.00 Sztokholm. Muzyka lekka. **22,10 Wiedeń.** Wieczór muzyki bułgarskiej. **22.15 Rzym.** Koncert wokalny. **22,30 Kolonja.** Muzyka lekka i taneczna. **Królewiec.** „Żart i satyra" — wesoły wieczór muz. **Sztutgart.** Koncert wieczorny. **Lipsk.** Utwory fort. Schumanna. **Königswust.** „Nocna muzyczka". **22.35** Budapeszt. Muzyka jazzowa.

23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. **Monachjum.** Koncert nocny. **Hamburg.** Muzyka wieczorne. **Anglja (Reg. Progr.)** Koncert symf. z Queens Hallu. **23.45 Radio Paris.** Koncert nocny. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka tan.

24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

Humor zagraniczny

— A jak się otwiera taką puszkę?
— W środku znajdzie pani wszelkie wskazówki.
(„Rire" — Paryż). S. F.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr. na stronie 2-iej 60 gr. na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNE CIENIE WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ



ILUSTROWAŁ FL. KLEMIŃSKI

17) Biedaki! Pocoście tu przyszli z dalekich tajg Syberji, okolic świętej Moskwy i stepów kirgiskich! Poco? Nie mogłeś jeden z drugim grzmotnąć w łeb swoje naczalstwo? Bylibyście w krótkiej drodze rozstrzelani, nie cierpielibyście tyle, nie żebrali o wodę i nie walali się w bruzdach pól prywiślańskiego kraju, gdzie was i tak dosięgła zdradziecka kula. Ludzkość możeby i zyskała na tem. Tak, tak, ludzkość, bo ty w podartym przez granat szynelu jesteś tylko sałdatem, idjotą, niczem, rozumiesz? Słuchaj tylko uważnie, dobrze mówię. Widzisz, ja mam słuszność, bo jeszcze żyję, a ty jej już nie masz. Jesteś trup. To tak zawsze... — Wody!... — Hę? Aaa, to ty bratku! Wody ci się zachciewa? Ależ, mężu przezacny, nie wolno! Gdybym zeszedł z posterunku, dostałbym kulą w łeb od mojego naczalstwa, lub wlepiłby mi ją ktokolwiek z twoich... To nie tak łatwo, jak ci się zdaje. Zastrzeliłbym cię i dobił, lecz to ponoć nie po rycersku. Zatem męcz się i konaj dwadzieścia cztery godzin; ty w rezultacie i tak zginiesz, zato ja będę rycerski... Ha, utarte prawa świata! Bezbronnego zabić? O, to straszna zbrodnia, a cóż dopiero dobić bezbronnego i rannego!... Gdybyś był zdrów — co innego. Wtedy zastrzeliłbym cię, jak psa; to już wolno i po rycersku. Takie mamy, widzisz, statuty, kodeksy honorowe, paragrafy et caetera...

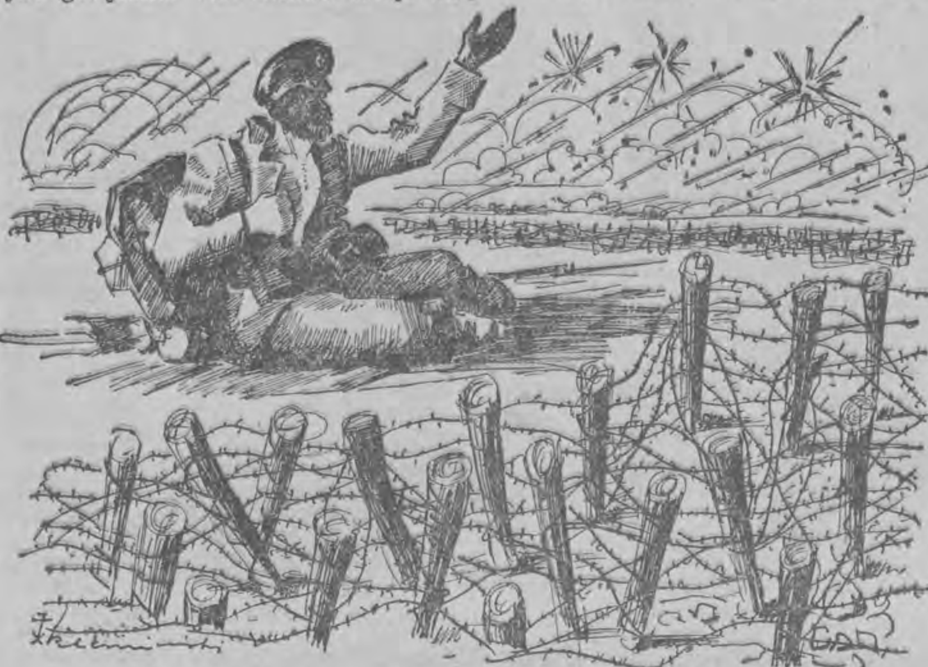
Od spodu mróz — to wiem, ale dlaczego nie czuję zimna? Czyżbym zamarzł? Nie, przecież słyszę, jak tamten skamle o wodę i mruczy pacierze, a wyraźnie zezem patrzy, czy mu jej nie niosę. Oho, nie dostaniesz! Dlaczego na mnie tak patrzysz, bałwanie jeden? Prawo. Tak, tak, już ci to mówiłem. Twoi koledzy w czapach będą mieć nauczkę i boją się teraz, ha, ha, ha! Ale się boją! Dalibóg, nie wiem kogo: ciebie, mnie, czy nas tu wszystkich...

Lecz ileż tu maków! Czerwone, jak krew, i rosną na całem polu. Skąd znowu maki — przecie zima! W tem czai się chyba jakaś zasadzka... Jezus, Marja! A to co znowu? — Wychyla się ogromny łeb potwora z za gliniastej darni, ostrożnie lewe oko wstawia i patrzy na mnie z nienawiścią... Dzielą nas dwie darnie i czyhamy na siebie: on za swoją, ja za swoją. O! Poruszają się maki, sypią się krwawe listki, jakby niemi wiatr zatargał, a straszliwy łeb rechoce zjadliwie, szatańsko, strzygąc ogromnemi kleszczami i wpijając we mnie z okrucieństwem zielone oczy.

Przyciskam karabin do twarzy i czekam z zapartym tchem. Sunie powoli, leniwie... Jest jeszcze daleko, widzę jednak najdokładniej: rak-olbrzym, większy, niż morski homar, całkiem czarny, z żółtą, jak u pisklęcia paszczą. Ni to paszcza ludzka, ni potwora, zielone, palące, złe oczy, żółte zęby i łeb graniasty, porosły długiemi, siwemi kosmykami włosów. Pada strzał, za nim drugi, trzeci, wystrzelałem cały magazynek i śledzę skutek... Tamten śmieje się szeroko i pokazuje w złym uśmiechu wielkie zęby o kolorze szlamu i żabiego skrzeku. Pędzi już na mnie w podskokach. Uciekam ile sił w nogach, a za mną gonią chyłkiem, z boku się przebierając, te widma, co mnie zawsze straszyły w dzieciństwie. Rodzony brat zastąpił mi drogę z maczugą, zaś potwór rechoce głośno, szczerząc zęby i strzygąc kleszczami... Już, już mnie dopędza... Wtem myśl szczęśliwa... Wydobywam puszkę dynamitu, którą udało mi się skraść przy wysadzeniu mostu. Grzebię dołek, wsadzam do środka ładunek, przykrywam darnią, zapalam lont, czaję się ztyłu za urwiskiem. Tamten sunie z tym samym zjadliwym uśmieszkiem i już, już dosięga zasadzki. Wpełza na nią... Boże, zauważył i gasi lont!... Przepadłem! — Nie, za późno, nie zdołał zgasić... Oto czerwono-żółty język ognia Ha, ha, ha!...

Zbudził mnie potworny huk i szalejący jak orkan trzask karabinów.

Sunę na brzuchu do okopów i wlokę zamiast nóg, zdrętwiałe klocki. Blask ognia ze wsi przygasa, na dworze szarzeje. Zasnąłem na tak ważnem stanowisku, czyż to możliwe? Chyba gorączka. Jak można usnąć na polu obstrzału, w ziemiance, na takim mrozie!?...



„Wyraźnie błaga o śmierć"

Obie linje się zbudziły i suchy trzask idzie z rowów. Daleko widać jakby kretowiska, rozrzucone w ogromny, nieregularny, zdeptany łańcuch a wszędzie króciuchne, ledwie okiem uchwytne ogniki. Poco u djabła ta strzelanina! I tak każdy strzela z wtuloną do ziemi głową, nie mierząc. Stanowczo nikt nie mierzy. Podnoszę się i wychylam głowę całkowicie. Niech zastrzelą, byle wnet, byle zaraz. Trafi w łeb — tem lepiej! Zginę momentalnie, nie jak tamten. A tamten to chyba sen, taki sam przykry, jak z owym potworem. Jezus, Marja! Czy mnie oczy mylą, czy on naprawdę siedzi? Ależ tak, tak, on z pewnością!... Umyślnie się podniósł zapewne ostatkiem sił i czeka zbawczej kuli. Straszne! Nikt do tego nie strzela, oszczędzając z rozmysłem. Wszak ranny! Siedzi dalej zwrócony do mnie i daje znaki ręką. Wyraźnie błaga o śmierć a te błazny myślą, że o życie.

Zastrzelę go — myślę i kieruję karabin w tę stronę. Cisnę za cyngiel — strzał. Tam do czarta, chybiłem! Mierzę znowu, znowu strzał. Zachwiał się, ale siedzi. Już zauważył, że mierzę do niego i dziękuje za to, bo podnosi rękę do ust, odejmuje, wyciąga w moją stronę, kłania się. Zaciskam zęby, żeby nie wybuchnąć straszliwym płaczem, albo nie oszaleć i celuję znowu, tym razem długo, uważnie. Mam go właśnie na muszce... Teraz! — Padł natychmiast. Ani drgnął. — Ocieram zimny pot z czoła i trzęsę się jak w febrze. — Powinienem był go jeszcze wczoraj bodaj zakłuć, gdy strzelać nie mogłem.

Jest mi źle i ciężko...

Walą znów armaty. Słychać molowy, posępny jęk kul, które padają przed pozycjami, rzadko w pozycję a najczęściej przenoszą. Kurczę się a równocześnie się modlę, by mnie która ugodziła w sam łeb, odrazu, albo wcale nie ugodziła. Boję się męki, bo nużbym, jak tamten! A nie znajdzie się nikt taki, ktoby mnie dobił! — Huk straszliwy koło mojej głowy, spadają grudy. Aha, zginął sąsiad z prawej strony, ten z mentolikiem a tam dalej — ranni. To ci był „volltreffer", no, no! Kilka metrów bliżej a byłoby także po mnie. O, nadchodzi nowy, ten dla mnie... Nic — przeniósł i wcale nie wybuchnął. Mają złe naboje, może jeszcze z wojny japońskiej — trzęsę się w śmiertelnym strachu i szalenie mi gorąco. Teraz granat na prawo, teraz na lewo a ten? I ten poszedł na lewo. — Nie znoszę dłużej tego napięcia nerwów i oszaleję! Żeby był chociaż rum a tu nic. Czy też żyje Tymoczko, bo go od dwóch dni nie widzę. Szkoda chłopa, ten ma pewno rum.

Obok mnie ktoś wrzeszczy jak opętany a potem słyszę głos:

— **Ty draniu, stulisz ty mordę!**

Chyba nie Liebsche, ten się gdzieś dekuje. To głos Pokornego, ale co on tu robi?

Tymczasem Moskale zrywają się znowu do ataku. Rusza pierwsza linja i pędzi z największym pośpiechem. W minutę przypadają błyskawicznie do ziemi i okopują się gorączkowo. Ogień karabinowy wzmaga się, przechodzi w niemilknącą wrzawę, gdzie niepodobna rozróżnić pojedyńczego strzału. Celujemy do tych, co się okopują i do nadbiegającej z tyłu rezerwy, która wpada do opróżnionych przez pierwszych rowów. Kulomioty odcinają się od wrzawy z powodu regularnego trzasku, tworzącego ostry, durowy ton. Armaty szaleją. Tamci biją, by nas ogłuszyć, nasi walą w atakujących. Ponad głową przelatuje taki grad żelaztwa, że słychać bezustanny, posępny gwizd i chychot o nie dający się pochwycić szybkości. Huk tak wielki, jakby się wściekł Pluton w głębi ziemi i wyrzucał z gardzieli nieprzerwaną, niemilknącą fontannę ogłuszających gromów. Czuję wyraźnie, jak dostaję obłędu a wszystkie nerwy pękają, niby przeciągnięte struny. Nie, nie mogę więcej ani patrzeć ani słuchać, to nad moje siły... Zatykam szczelnie uszy, ale słyszę najdokładniej huki, głuche, głębokie, mocne dudnienie i mam wrażenie, że huczy niebo i powietrze i ziemia. Tracę pojęcie miejsca i czasu; leżę napół przytomny, niech się dzieje, co chce, już sam nie strzelam!

Naraz ucichają armaty, tylko palba karabinowa się stokrotnie wzmaga i trajkocą zaciekle karabiny maszynowe. Wychylam głowę, wyciągam z uszu oba wskazujące palce i słyszę dziki groźny wrzask tysiąca gardzieli: hurjaa! Cztery tyraljery Moskali pędzi ku nam na złamanie karku, z tyłu jeszcze dwie dalsze; potykają się na świeżych trupach towarzyszy, upadają, podnoszą się i walą ławą, po naszemu. Nie strzelam, niech się dzieje, co chce. Wtulam tylko głowę w ziemię, choć nie spuszczam z tamtych oka. Wtem rzecz straszliwa: z małego lasku na lewem skrzydle, w miejscu, gdzie linja nasza załamywała się pod kątem rozwartym — zahuczał głęboki, potężny bas kartaczownic, zasypał nadbiegające szeregi ulewą ognia i ołowiu, potargał jak wściekły wicher łany zboża, przetrzebił i zmiótł niby pajęczynę a najbardziej wysunięte niedobitki odciął. Potem komenda do kontrataku i długie, żałosne, psie skamlanie o litość i życie...

Straciłem przytomność.

* * *

Gdzie jesteś, ty wczorajsza duszo moja! Szukam cię, gdy wichry chłoszczą mnie po twarzy i studzą wewnętrzne tajemne ciepło... Gdzie jesteś, ty upragniona! Wyciągam do cię ramiona, jak do matki, do siostry, do kochanki... Modlę się o twój powrót w każdej godzinie nienawistnych myśli, o każdej godzinie dnia i nocy, każdej chwili, kiedy mną targa zwątpienie i zanika podświadoma wiara w celowość istnienia i ostateczne dobro. Wy jasne, promienne kwiaty wspomnień: o wyczarowanej baśni w powszechne piękno, w grzechów odpuszczenie, ciał zmartwychwstanie, gdzie wy? Bo oto coś groźnego, pełnego jadu zwątpienia, coś, czego tylko szatan może być twórcą, nawiedziło mnie, potargało czyste, dziewicze tchnienia wyssanej z mlekiem matki wiary, nadziei i miłości, spędziło jasności przeczyste i grozi czemś nieznanem a przerażającem... Koszmarem powszechnego zła, panowaniem mocy piekielnych i zagładą wszystkiego, co Bóg dał z Siebie w zarodku nawet robakowi. Co to jest, co to będzie!? Hej, dni wy słoneczne, hej, noce wy gwiaździste, pełne aktów strzelistych, gdzie wy! Na pomoc, na pomoc! Czy lękam się tych wstrząsów ludzkich, czy zatracenia? Co to będzie!? Bo noc czarna, upiorna czai się zdradziecko, wyciąga zimne macki, śmieje się złowrogo i grozi nicością... I grozi nie win odpuszczeniem, ale ich przepuszczeniem, bezwartością wszelakiego dobra, brakiem nagrody i brakiem kary, brakiem sprawiedliwości i wszystkiego, co jest szlachetnej duszy przyrodzone... Grozi, że te oceany łez wypłakanych są nadarmo, nadarmo... Że wszystko — to jeno ślepy traf, a ostateczny epilog — to jeno nicość...

Boże, bądź miłościw!

Uciekamy jak dawniej na złamanie karku, tym razem ku granicy śląskiej. Oficjalne komunikaty trąbią o odwrocie w porządku ze względów strategicznych, gdy uciekamy w popłochu, gorzej — wiejemy dniem i nocą a nieprzyjaciel następuje nam na pięty. Zato w tej gonitwie niszczymy po drodze, co w ręce wpadnie. Płoną wsie i miasteczka, dwory i chaty, nawet lasy, podpalane także ze względów strategicznych. Jest rozkaz wysadzania w powietrze, podpalania, lub choćby podrzynania piłą każdego mostu i mostka, niszczenie magazynów wojskowych, oblewanie naftą i benzyną składów mąki, cukru i wszelkiego prowiantu, słowem — nieprzepuszczanie niczemu.

W żołnierzu, sponiewieranym tylomiesięczną mordęgą, rozbudzono nowe instynkty i nowe zwierzę; miało ono być nieubłagane i za pobitych na froncie tudzież za własne rany miało się mścić na kobietach, dzieciach, starcach i na ich dobytku. Nic dziwnego, że gdy bestji ludzkiej popuszczono cugli, co więcej — nakazano bezkarną, bezpieczną zemstę i odwet — żołnierz się mścił; więc palił, często mordował i uciekał, obładowany przygodnie zdobytym łupem; brał, kradł, rabował, lub nie mogąc z sobą zabrać, niszczył a za najeźdźcą, uchodzącym wśród łuny pożarów, gnały klątwy, złorzeczenia i płacz pokrzywdzonych. Co ocalało przypadkiem przed uciekającymi w pierwszych szeregach — zostało zniszczone przez następnych a zrównane z ziemią przez ostatnich. Ludność z dobytkiem chowała się po niedostępnych, tylko sobie znanych ustroniach, lub w głębinach leśnych, ratując przed zagładą siebie i szczupłe resztki mienia. Wszystko inne pozostawiano na łaskę losu, który był zawsze jeden i ten sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kraina, która nie zna złodziei

Najpiękniejsza wyspa świata — Wiosna wśród lodów — Niema kradzieży i wymysłów Pół-czarnej pod biegunem — Porządki w chatach

Grenlandja jest nietylko największą wyspą świata, nietylko największą kolonją, ale także i

najbiedniejszym i zarazem może najpiękniejszym krajem.

Przestrzeń jej zajmuje 2 182 000 km. kwadratowych, w której to cyfrze 1 869.000 km to płaszczyzny lodowe, niezamieszkane. Mroźna, biała Grenlandja przeżywa w ciągu roku swoje krótkie, cudowne trzymiesięczne lato arktyczne. Wtedy biała Grenlandja kwitnie. Od przylądka Varwel do przylądka York rozwijają się margeritki kampanule, żółte żonkile i tysiąc jeszcze innych, dziwnych kwiatów o silnym zapachu, przesycającym powietrze.

Drzewa niema prawie wcale. Te, które są — są karłowate małe, pokraczne, dosięgające zaledwie wysokości człowieka. A kiedy po krótkim — trzymiesięcznym okresie lata liście ich nabiorą złocistego koloru i zaczną opadać, jest to jedyny w swoim rodzaju widok.

Z początkiem lata zaczyna się na całej wyspie ruch,

zaczyna się życie towarzyskie, ożywiają interesy. Przez te trzy miesiące właściwie Eskimosi żyją naprawdę, stają się ruchliwi, weseli. Podczas jasnych nocy podbiegunowego lata prawie wcale nie śpią, bo przecież są dość wyspani podczas długiej nocy zimowej. Więc kiedy zaczyna się lato, starają się jak najbardziej wykorzystać te nieliczne dni, pełne światła i ciepła, wtedy zaczynają się polowania na foki i

wtedy wśród jasności i woni kwiatów, rozkwitających w śniegach, płonie miłość.

Z chwilą więc nastania wiosny, która jest tak krótka, że właściwie odrazu staje się latem, w wiosce grenlandzkiej rozbrzmiewają śmiechy, okrzyki i szczekania psów, wiernych towarzyszy Eskimosów. Żółtoskóre dzieciaki, o bardzo miłych twarzach, toczą się niezgrabnie, goniąc się i pokrzykując. Wszystkie chaty otwarte są naścieżaj i każdy może zobaczyć, co się dzieje u jego sąsiada. Życie prywatne nie jest w tym wypadku osłonięta żadną dyskrecją, a jeśli ktoś n. p. zauważy, że u jego sąsiada wywiązuje się jakaś scysja rodzinna, natychmiast bardzo taktownie udaje, że

nie słyszy i nie zauważa tego co się dzieje.

Mieszkańcy Grenlandji są najuczciwszymi ludźmi na świecie. czkolwiek wszystko tam jest otwarte,

nigdy nie zdarzają się wypadki kradzieży

a gdyby nawet podobny fakt miał miejsce, przestępcę czekałaby bardzo surowa kara. Również nie spotyka się ostrych słów, wymysłów lub przekleństw, to wszystko skazane jest na banicję. Eskimosi są mimo swej egzotyczności.

narodem szczególnie pod tym względem cywilizowanym,

można śmiało powiedzieć, że są wyjątkowo wrażliwi i subtelni.

Kiedy białość lodu zabłyśnie olśniewająco w promieniach podbiegunowego słońca, zwiększa się również i ruch w sklepach. Eskimosi, a właściwie ich żony, zajmują się zakupami. To krótkie przebudzenie się natury do życia wzmaga w Eskimosach chęć rozrywek i pęd do życia towarzyskiego. Poza tem robi się zapasy na dalekie letnie wycieczki. A więc damy o płaskich twarzach i małych czarnych oczach tłoczą się w sklepach i za srebrne monety — jeśli są bogate — lub też za skóry nabywają cały szereg rzeczy.

Z racji święta wiosny pozwalają sobie też na mały luksus zakupienia jakiegoś przysmaku. Jeśli są ubogie — zadowalają się pęczkiem suszonych fig, jeśli są zamożne — kupują kawę.

Czarna kawa jest wśród białych lodów największym przysmakiem krajowców.

Poza tem kupuje się mięso wielorybie i focze, z którego przygotowuje się posiłek dla ludzi oraz kupuje mięso rekinów, któremi żywi się psy.

Zaczynają się też sezonowe porządki w chatach. Nie są one zbyt skomplikowane, aczkolwiek rząd czyni bardzo wiele, aby poprawić warunki mieszkaniowe Eskimosów i już obecnie w rzadko której spotyka się okna zaciągnięte błoną foczą, natomiast przeważnie wszędzie widzi się szyby szklane — to z czystością nie jest jeszcze wszystko w porządku.

Chaty są siedliskami zarazków gruźlicy, która szerzy olbrzymie spustoszenie wśród ludzi z krainy lodów.

Z porządkami jednak załatwiają się zupełnie niefrasobliwie — ot, poprostu kiedy w kwietniu opuszczają chaty, udając się na fjordy na polowanie na renifery i połów łososi, wtedy

zostawiają naścieżaj otwarte okna i drzwi chaty.

Ostry wiatr gospodarujący wówczas w chacie, wymiecie z niej kurz i śmiecie, a si kący deszcz spłócze do czysta podłogi i ściany. To wszystko. Potem wracają do chaty z powrotem zadowoleni z dokonanych porządków. Czasem, jeśli nawet tak się zdarza, że rodzina nie wyrusza na łowy, a poprostu udaje się z wizytą — chata zostaje także otwarta, aby przez czas nieobecności wywietrzyła się porządnie. Trzeba przytem wiedzieć że taka wizyta to niebyleco. Żądna ploteczek dama eskimoska, zapakowawszy swoją nieletnią pociechę do umieszczonego na plecach skórzanego worka,

potrafi przez dwa dni brnąć poprzez śniegi i przechodzić w bród potoki

aby dotrzeć do przyjaciółki, u której wypije pół czarnej, wymieniając szereg zdań na temat ostatniej mody podbiegunowej oraz mniejszych i większych skandalików towarzyskich.

Potem nie omieszka udać się na wielką doroczną zabawę podczas której rozbrzmiewają wesołe pieśni, tak rzadko słyszane na wyspie białego milczenia — Grenlandji.



Władze miejskie Londynu zamierzają znieść stopniowo tramwaje, a w miejsce ich wprowadzić autobusy. Na kilku linjach zlikwidowano już tramwaje, które w remizach demontuje się i sprzedaje później po cenie ok. 50 zł jako domki weekendowe i... kurniki.

Samobójstwo chińskiej „Grety Garbo“

Tragiczne przeżycia najznakomitszej artystki kinematografji chińskiej

Nieprzejrzane tłumy ludzkie odprowadziły przed kilkoma dniami w Szanghaju nieodżałowaną wielką artystkę Yuenlingyu, zwaną chińską Gretą Garbo, na miejsce ostatniego spoczynku. Młoda ta artystka w ciągu krótkiego czasu

zdobyła w Chinach niesłychaną wprost popularność i stanowiła jeden z głównych filarów chińskiej kinematografji.

Niezwykle realistyczną i wstrząsającą grą porywała za sobą miljonowe tłumy. To też pogrzeb jej, który odbył się w Szanghaju, zgromadził w szczerej żałobie przeszło 100.000 osób.

Osobliwe wydarzenie poprzedziło jej tajemniczą śmierć. Znalazłszy się na szczycie powodzenia

chińska Greta Garbo odebrała sobie życie.

Na dwa tygodnie przed jej śmiercią odbyła się premjera filmu p. t. „Nowa kobieta“, w którym grała główną rolę. Film ten był jednym z największych sukcesów chińskiej kinematografji, tem znamienniejszy, że wszyscy aktorzy, występujący w nim, byli Chińczykami.

Gdy poczęto badać przyczyny tej niespodziewanej dla nikogo śmierci, stwierdzono zagadkowy fakt, który wywołał wielką konsternację. Otóż okazało się, że regularnie co wieczór w ciągu dwóch tygodni, poprzedzających śmierć artystki,

siedziała ona ukryta w loży jednego z kinoteatrów,

w którym wyświetlano jej film i codziennie wchłaniała w siebie epizody tego dramatu, który kończy się samobójstwem bohaterki. Wszystkie bowiem filmy chińskie, osnute na tle tragicznych konfliktów, kończą się śmiercią samobójczą bohatera.

Pewna nauczycielka szkoły żeńskiej, której rolę gra właśnie Yuenlingyu, doznaje w swem życiu tylko samych rozczarowań. Napisała ona kilka utworów literackich, powieści i dramatów, które jednak nie zdobyły uznania, a w nowym swym zawodzie została prześladowana przez słynnego dra Wanga. Nauczycielka ta jest matką nieślubnej córeczki, którą powierzyła opiece swej siostry. Lecz za namową dra Wanga dyrektorka liceum

zwalnia nauczycielkę, która popada w skrajną nędzę.

Dziecko jej zapada na ciężką chorobę i pożałowania godna matka w największej rozpaczy musi patrzeć na powolną śmierć swej córeczki, ponieważ brak jej środków na leczenie.

Nieszczęśliwa matka popełnia samobójstwo przez otrucie. Przewieziono ją do szpitala, gdzie umiera ze słowami:

„Ja chcę żyć! Ja chcę żyć!“

Ostatni obraz filmu pokazuje boleśnie wykrzywioną twarz, która wolała umrzeć, aniżeli dalej prowadzić rozpaczliwą walkę z życiem.

Fakt, iż wykonawczyni tej roli popełnia samobójstwo na wzór bohaterki filmowej, wywołał oczywiście olbrzymie poruszenie. Jest oczywiście dla pojęć europejskich wydarzenie niesamowite, natomiast jest ono bardziej przystępne dla rozumowania Azjatów.

W liście, wystosowanym przez artystkę bezpośrednio przed śmiercią do jej reżysera, pisze ona:

„Od dwóch tygodni co wieczór obecna jestem na wyświetlaniu mego filmu i

przeżywam wielokrotnie straszne męczarnie tej wizji mojego samobójstwa na końcu filmu.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to ja sama umieram, że poprostu, wydziela się ze mnie jakieś drugie ja, które nieodpartą siłą ciągnie mnie na tamten świat. Bądźcie wszyscy zdrowi!“

List ten dotarł do adresata już po śmierci artystki. Popełniła ona samobójstwo w ten sam sposób, jak bohaterka filmowa przez zażycie kilku silnych pastylek trucizny.

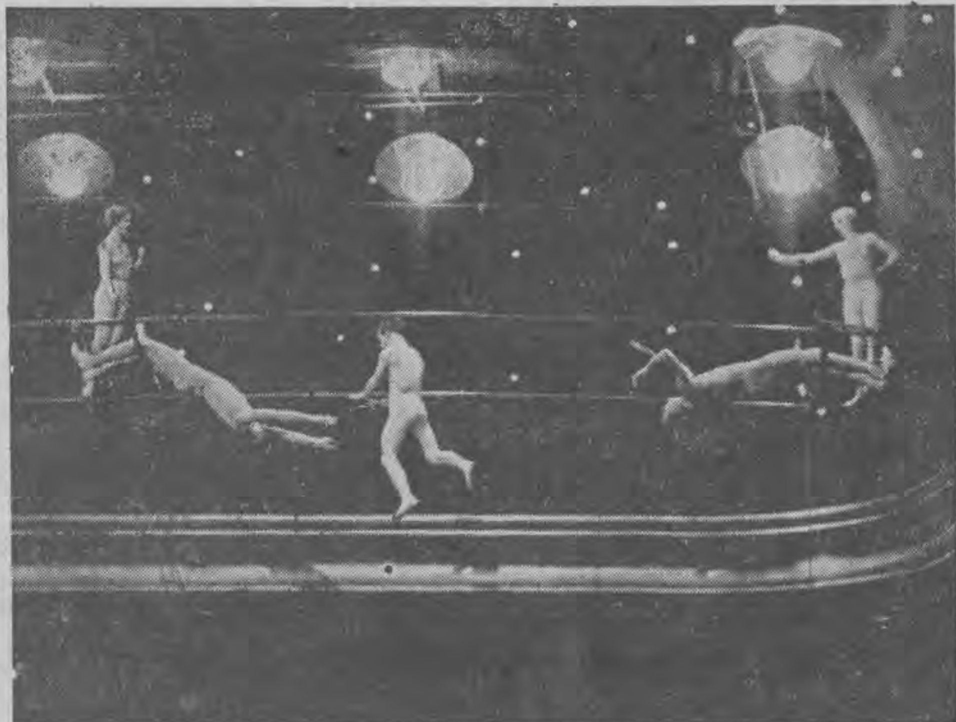
A może jeszcze inna przyczyna popchnęła słynną artystkę do kroku samobójczego? Krążą pogłoski, że

conajmniej 200 mężczyzn, zakochanych w czarownych oczach chińskiej Grety Garbo, odebrało sobie życie.

nie mogąc marzyć o zrealizowaniu swoich nadziei.

Pewnego dnia znaleziono przed jej drzwiami zwłoki czterech mężczyzn, pochodzących z różnych warstw społecznych, którzy tam popełnili samobójstwo.

Nie jest wykluczone, że właśnie te wypadki wstrząsnęły do głębi duszą słynnej artystki i popchnęły ją do tragicznej decyzji rozstania się z tym światem.



W varieté berlińskiem „Wintergarten“ popisuje się grupa artystów, których karkołomne sztuczki na trapezie wywołują dreszczyki grozy i podziwu wśród publiczności

166 małżeństw poniżej 16 lat

Urząd statystyczny miasta Tokio podaje dane, odnoszące się do statystyki zawieranych małżeństw w stolicy państwa. I okazuje się, że na 13 210 małżeństw, zawarło 166 młodych dziewcząt poniżej 15 lat małżeństwa, podczas gdy w tym wieku wzięło ślub tylko 2 Japończyków. W wieku 15 lat wzięło ślub 302 Japonek i 25 Japończyków, w wieku 16 lat — 563 Japonek i 42 Japończyków. Liczby ogólne zawartych małżeństw w wieku od 15 do 19 lat — 5080 dziewcząt i 589 chłopców.

HUMOR

Wymagający żebrak

Żebrak: — Mój przyjaciel powiedział mi dzisiaj, że pan dobrodziej dał mu dziesięć groszy, ponieważ ma tylko jedną nogę.

Pan: — Tak, to jest prawda.

Żebrak: — W takim razie daj mi pan dwadzieścia groszy, bo ja mam dwie nogi...